SPORT WODNY



DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM
WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA i PŁYWACTWA
Rok 5 WARSZAWA, WRZESIEŃ 1929 ROK Nr. 15-16
CENA EGZEMPLARZA ZŁ. 2
Zeszyt podwójny.

Zawody pływackie w Wilnie.

Długodystansowe mistrzostwa pływackie Wilna odbyły się na dystansie 8 klm. Werki — Wilno. Do zawodów stanęło 5 panów i 5 pań. Tak mała liczba startujących tłumaczy się tem, że najsilniejszy klub pływacki Polic. Klub Sport. nie wystawił wcale swych zawodników z powodu odbywających się jednocześnie zawodów eliminacyjnych do mistrzostw Policji. Zaraz po starcie zawodnicy dzielą się na dwie części. Prowadzi Sierdziukow z A.Z.S., tuż za nim Czeczot z Pogoni, reszta z tyłu. Po trzech kilometrach Sierdziukow wycofuje się wskutek kurczy, dalej Czeczot płynie już sam, kończąc bieg w czasie 1 godz. 27 min. 37 sek. II — Keppel z Wil.T.W. 1:28.55. III — Pawlak z Wil. T. W. 1:29.54. IV — Romanowski z Wil. T. W. 1:40.43.

W biegu pań zwyciężyła zawodniczka A. Z. S. Mincerówna Halina prowadząc bieg od startu aż do mety. Jeśli Mincerówna doda do swego talentu pływackiego technikę i styl to będzie mogła wypłynąć na szersze wody, dochodząc do czołowej klasy pływaczek Polski.

1) Mincerówna A. Z. S. 1:30.35. 2) Ziemowiczówna Polic. Kl. Sport. 1:32.30 o 200 mrt. z tyłu. 3) Łabecka Polic. Kl. Sport. 1:49.23.

Na przyjęcie młodzieży polskiej z Ameryki Wilno spotkało swych gości całym szeregiem imprez sportowych.

W zawodach pływackich na 50 mtr. styl dowolny panów wygrał Skoruk I Pol. Kl. Sport. 35:00 przed Czerwońcem z Pogoni 38,5 i Skorukiem II (Policja) 38,5. W biegu pań 50 mtr.: 1) Skorukówna Pol. Kl. Sport. 2) Lasówna. 3) Kołtonowiczówna z Ż. A. K. S.

Wpław przez Poznań.

Wyścig pływacki o mistrzostwo Polski na przestrzeni 5000 mtr. urządzony łącznie z imprezą Ilustracji Wielkopolskiej „Wpław przez Poznań“ przy rekordowym udziale zawodników i zawodniczek w liczbie 147 przyniósł zwycięstwo Lissewskiemu Unja — Poznań w czasie 55:50,6. 2) Kaniewski PTP. o 50 mtr. 3) Matecki PTP., 4) Richter Unja. 5) Kornatowski PTP. 6) Gromadziński PTP. Z pań jako pierwsza przypłynęła Mellerówna Hakoah - B. w czasie 59:26,4. 2) Kaczmarkówna Unja. 3) Kretschmannówna Schwimmverein—Poznań. Wyniki biegu „Wpław przez Poznań”: 1) Lissewski (czas jak wyżej), 2) Wesołowski Sch-v. 3) Kaniewski PTP. 4) Zawieja Warta. 5) Matecki PTP. 6) Wolkenstein AZS — Poz. jako pierwszy z wojskowych Dudziak 55 pp. Drużynowo zajął PTP. z 30 pkt., pierwsze miejsce przed Unją 38 pkt. Legją 57 pkt. Wartą 74 pkt.i Schwimmverein 85 pkt. Organizacja spoczywającą w rękach OZP. b. dobra. Publiczności wzdłuż trasy ponad 20.000.

Pływanie we Lwowie.

Na zawodach Pogoni we Lwowie w dn. 8. b. m. osiągnięto następujące wyniki:

50 mtr. styl. dow. kl. II: Englert (P.) 33.2 sek. **50 mtr. styl. dow. młodzież do lat 18:** Wolf (P.) 37.8 sek. **50 mtr. styl. dow. panie:** Rogożanka I (Lechja) 1 min. 01.8 sek **100 mtr. styl. dow.:** 1) Progulski 1 min. 39.2 sek. **100 m. nawznak pań:** Futrykówna 2 min. 05.8 sek. **100 mtr. st. klasycznym:** Diener (Pog.) 1 min. 36.1 sek. **500 mtr styl. klas. pań:** Futrykówna (Pog.) 11 min. 23.1 sek. rek. okr. **Sztafeta pozycyjna 3 × 100 mtr:**. Pogoń w składzie: Sulik, Diener, Bober, 4 min. 46.6 sek. rek. okr. **Skoki:** Świsterski (Lechja) 4 pkt.

Z Warszawskiego Klubu Wioślarek

Wycieczkę wioślarską na morze odbyły członkinie Warszawskiego Klubu Wioślarek na dwójce turystycznej w dniach od 30-go lipca do 9 sierpnia r. b. pp.: dr. Z. Zabawska-Domosławska, Halina Kożuchowska oraz Nelli Pieniążkiewiczówna. Z Warszawy wioślarki wyruszyły 31 lipca o godz. 10-ej rano, by 4-go sierpnia o godz. 8-ej wieczorem przybyć Wisłą do Gdańska, skąd następnego dnia wyjechały do Gdyni. Dnia 6-go sierpnia przyjechały z Gdyni do Rewy, 7-go sierpnia z Rewy do Jastarni, skąd wyruszyły na Hel i po objechaniu cypla wróciły pełnem morzem do Jastarni.

Wycieczka obfitowała w wiele ciekawych epizodów i prawdziwie niebezpiecznych momentów (przejazd z Gdyni do Rewy odbywał się w czasie sztormu).

W tym samym mniej więcej czasie inna załoga Klubu Wioślarek, składająca się z pp.: R. Moleniewskiej, N. Zubrzyskiej, Wł. Kecel i M. Mironowiczówny odbyła równie ciekawą i trudną wycieczkę wioślarską z Sieradza do Poznania.

Doskonała forma załóg oraz czas przejazdu z Warszawy do Gdańska i do Jastarni oraz z Sieradza do Poznania z przeprawą przez 16 niezwodzonych promów są niezbitym dowodem, że Warszawski Klub Wioślarek ma doskonałe załogi turystyczne.

Regaty żeglarskie W. Y. K.

Regaty żeglarskie Wojskowego Yacht - Klubu w dniu 8.IX dały następujące wyniki: łodzie o 5 mtr. kwadr. żagla — 1) Morsen (WYK), 2) Leisza (WKW-Modlin), 3) Ołtarzewski (YKP.), 4) Musiał (Wisła), 5) Goszczyński (AZS.); łodzie o 15 mtr. kwadr. żagla: 1) Kuśnierz (WYK.), 2) Krzyżanowski (WYK.), 3) Zaleski (AZS.); łodzie o 15 mtr. kwadr. żagla: 1) Lisicki (WTW.); łodzie o 20 mtr. kwadr. żagla: 1) Osiński (WYK.); łodzie turystyczne (klasa II): 1) Kuśnierz (WYK.), 2) Osiński (WYK.). Wiatr silny i duża fala.

Regaty w Warszawie.

Na kobiecych regatach Warszawskiego Klubu Wioślarek w dniu 15 b. m. startować będą wioślarki angielskie z Ace Rowing Club. W biegu czwórek weźmie udział osada Linton, Emmett, Lorell, Boddington, sterniczka Heath, a w biegu jedynek — Kirton Georges.

Wyznaczona na 8 b. m. międzyklubowe regaty wioślarskie na Wiśle pod Warszawą nie odbyły się z powodu zbyt wielkiej fali.

Regaty żeglarskie w stolicy.

W dniu 22 b. m. odbędą się regaty związkowe w Yacht-Klubie Polski, a w dniu 29 b. m. — regaty w AZS-ie.

Zawody pływackie YMCA.

Wyniki zawodów YMCA w Warszawie były następujące: 50 mtr. styl dowolny — Bala 48 sek., 100 mtr. styl dowolny — Dewitz 1:42,9; 200 mtr. styl klasyczny — Dewitz 3:57; oraz 400 mtr. styl dowolny — Jodłowski 8:56,4. Zawody odbyły się na pływalni AZS. w Parku Skaryszewskim.

Rok 5. WARSZAWA, WRZESIEŃ 1929 r. Nr. 15-16

SPORT WODNY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM

WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA i PŁYWACTWA.

PO WIELKIM SEZONIE

Tegoroczny sezon sportów wodnych mamy za sobą. Był to sezon zasługujący w pełni na nazwę „Wielkiego sezonu". Wspaniałe imprezy zarówno wioślarskie jak i pływackie świadczyły, że wyszliśmy z lat terminowania. Sezon wioślarski otworzyły imponujące pod względem ilości startujących osad jak i sportowym regaty Jubileuszowe Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Z kolei pod względem ciężaru gatunkowego postawić należy regaty o Mistrzostwa Polski w Bydgoszczy. Choć tego roku słabiej niż lat poprzednich obsadzone, nic na swej wartości nie straciły. Owszem zyskały. Do startów bowiem stanęły jedynie osady wyborowe, mogące liczyć na zwycięstwo. Za lat poprzednich start w regatach był często tylko manifestacją solidarności wioślarskiej.

O równości szans i wyrównaniu się klasy świadczyć może fakt, że z reguły zwyciężano dopiero na finiszu i z minimalnemi różnicami. Sezon obecny cechował brak zdecydowanych faworytów, — nie było osad wyjątkowych, niepokonanych.

Nie należy się tem smucić, jest to zjawisko raczej pocieszając. Formę swą osady zawdzięczają wytężonej pracy, brak niezwykłych talentów, prawda — są za to liczne rezerwy.

Drugą cechą charakterystyczną, była wszechstronność specjalizacji. Po raz pierwszy na wodach polskich widzieliśmy wszystkie typy biegów spotykanych zagranicą. Debjut na nowych rodzajach łodzi wypadł, jak świadczą o tem wyniki Mistrzostw Europy, więcej niż dobrze. Co do ogólnego poziomu to poza wyraźnie niższą klasą naszych skulistów, jesteśmy niewiele poza najlepszą klasą europejską.

Mistrzostwa Europy F. I. S. A. wspaniale przeprowadzone przez P. Z. T. W., wykazały dobitnie, równorzędność polskich osad.

Trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji po Włochach, i Holandji (posiadającej równą z Polską liczbę punktów), a przed takiemi potentatami wioślarstwa jak np. Szwajcarja, dowodzi, że uczyniliśmy ogromny krok naprzód. Spodziewano się od nas, co prawda zwycięstw, wierzono w szczęśliwą gwiazdę — „cud nad Brdą", — zwycięstwo nie przyszło. Gdyby jednak nawet przyszło, byłoby niezasłużone, przedwczesne. Wioślarstwo nasze idzie pewną drogą postępu. Wolno, ale stale zbliża się do czoła, i wielu już dotychczasowych rywali zostawiło za sobą.

O ile dorobek sportowy sezonu wioślarskiego jest wspaniały — to propagandowy imponujący.

Wioślarstwo dzięki planowej i solidnej pracy kierowników stało się niemal naszym sportem narodowym.

30.000 widzów na regatach F. I. S. A. w Bydgoszczy to rekord, jaki nie prędko pobije jakakolwiek impreza sportowa w Polsce. A poza Anglją, kto wie czy gdziekolwiek na regatach w Europie można spotykać równą ilość.

Organizacja regat nic nie pozostawiała do życzenia, ze strony zagranicy spotkał nas zgodny chór pochwał i zachwytów.

Nie mała w tem zasługa i społeczeństwa.

Miasto Bydgoszcz doprowadziło tor w Brdyujściu do imponującego stanu. Wspaniałe szatnie, schrony na łodzie, trybuny, wreszcie przyjęcie gości świadczyły o pełnem zrozumieniu obowiązków gospodarzy największej imprezy wioślarskiej w Europie.

O P. Z. T. W. i organizacji samych zawodów pisano już tyle pochwał, że wszystko, co na tem miejscu byśmy napisali, byłoby powtarzaniem.

Określić organizację można jedynie słowem wzorowa. Zasługa P. Z. T. W. jest ogromna. Wobec zagranicy egzamin zdano świetnie. Polska w wioślarstwie światowem przestała być wielkością nieznaną.

Dziś jest potęgą.

Turystyka wodna, choć o niej w prasie cicho, osiągnęła w roku bieżącym niebywały dotąd rozrost. Prócz manifestującego spływu wioślarzy na P. W. K., na wodach naszych rzek przewinęło się tysiące łodzi, które odbyły wspaniałe tury. Nie brak jednak cieni.

W pracy wioślarskiej ciągle jeszcze za dużo liczy się na talenty.

Zimą wioślarze pracują zbyt mało, wiosną treningi zaczynają zapóźno, pracują za miękko. Niedociągnięcia formy odbijają się na wynikach. Te „pół-długości“, które brakuje do zwycięstwa, są skutkiem zbyt słabego treningu.

Po Mistrzostwach wioślarze nasi zbyt wcześnie porzucają wiosła, oddając się „słodkiemu odpoczynkowi”, który trwa aż do wiosny.

Turystyka rozwija się dziko. Wydział turystyczny P. Z. T. W. nie ogarnia swemi wpływami turystyki wodnej. Nie usunięto przeszkód natury prawnej, tyczącej się wycieczek wodnych zagranicę i t. d.

Sezon pływacki przyniósł nam szereg niespodzianek. Mistrzostwa Polski, po raz pierwszy połączone z wszechpolskiemi zawodami II klasy były imponującym przeglądem sił naszego pływactwa.

Zamorskie dziwo, „crawl”, do niedawna umiejętność skrzętnie chowana przed wzrokiem ciekawych przez nielicznych wtajemniczonych, dziś jest własnością wszystkich. Wyrównanie klasy ogromne. Postępy czołowych zawodników nadspodziewane. Rekordy z początku miesiąca wydawały się śmieszne przy jego końcu.

Wspaniałe imprezy jak trójmecz słowiański lub emocjonujące spotkanie międzypaństwowe z Belgją, wykazały właściwy poziom naszych sił. Dotychczasowy dorobek osiągnięty bez ciepłych pływalni przy 3 miesięcznym zaledwie okresie treningu obiecuje nadzwyczaj wiele na przyszłość.

Już dziś wychowani w krytych basenach Belgowie z trudem musieli wywalczać zwycięstwo. A był to przecież nasz debjut — pierwsze wejście w świat. Co będzie, gdy zawodnicy nasi nabiorą koniecznej rutyny, nauczą się walczyć?

Wielki postęp pływactwa jest zasługą Polskiego Związku Pływackiego. Potrafił on w ciągu paru lat z niczego zorganizować sport pływacki. Zatroszczył się dla niego o trenerów, wywalczył pływalnie, a w roku bieżącym zdobył publiczność, dzięki organizowaniu na pływalni P. Z. P. ciekawych zawodów.

Martwa doniedawna bryła, jaką był sport pływacki, ruszyła nagle raźno naprzód, i kto wie co będzie za lat parę. Już dziś prasa zagraniczna mówi o Polakach jako groźnych konkurentach na najbliższą przyszłość, i to w gałęzi sportu, w której jeszcze wczoraj byliśmy niczem.

Niezmiernie doniosłą zdobyczą tegorocznego sezonu sportów wodnych jest zdobycie poparcia społeczeństwa. Wyżej wspomnieliśmy już o zasługach Komitetu Bydgoskiego przy organizacji regat o Mistrzostwa Europy. Tutaj chcielibyśmy wspomnieć o stolicy, która wielkim sumptem, pośpiesznie buduję wspaniałą krytą pływalnię przy ulicy Leszczyńskiej.

Przed sportami wodnemi stają więc wspaniałe widoki. Dotychczasowe wysiłki dały rezultaty nadspodziewanie dobre.

Wkrótce sporty wodne w Polsce posiadać będą wszelkie warunki rozwoju. Wówczas wymówki o braku terenów, czy trenerów, nie będą mogły mieć miejsca. Wyniki będą wyrazem pracy zawodników i kierowników. Czas nadejścia tej pory jest bliski. Warto by już dziś rozpocząć pracę wzorową, aby przyśpieszyć dzień, w którym dane nam będzie tryumfować na Mistrzostwach Europy i zdawać egzaminu z dojrzałości naszego sportu przez zwycięstwa na Olimpjadach.

Widzieliśmy w r. b. u siebie na zawodach mistrzów świata, wiemy już, że są z tej samej mąki co i my. Zwycięstwo nad niemi tylko od nas zależy.

Aby zwyciężać, trzeba jednak chcieć. I o to chcenie najbardziej nam chodzi.

A teraz o jednej jeszcze sprawie chcieliśmy wspomnieć. Oto obok złotych godów W. T. W., rok bieżący przynosi także 25-lecie czołowego Towarzystwa Wielkopolski, Klubu Wioślarskiego z 1904 r. w Poznaniu. Dwie te uroczystości, w połączeniu z dziesięcioleciem naczelnej magistratury wioślarskiej, Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, wskazują dobitnie, że rok 1929 jest dla pięknego Sportu Wioślarskiego — rokiem jubileuszowym.

Na zakończenie dodamy, że rok ten jest jubileuszowym także i dla naszego pisma. Pięć lat pracy — to też coś znaczy!!!



WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY
W BYDGOSZCZY

Wielkie dni wioślarstwa polskiego w szczególności, a wioślarstwa międzynarodowego wogóle minęły, i pozostawiły w pamięci uczestników niezatarte wrażenie imprezy sportowej zakrojonej na olbrzymią skalę. Rekordowa dotychczas ilość państw przyjmujących udział w Kongresie, rekordowa ilość zawodników stających do zawodów, rekordowa ilość widzów interesujących się zawodami uczyniły z regat o mistrzostwo Europy w Polsce wydarzenie sportowe o wszechświatowej doniosłości.

W pierwszej linji do zupełnego powodzenia tej imprezy przyczyniły się umiejętna propaganda i wytrwała praca Komitetu Organizacyjnego, rozpoczęte już pod koniec zimy roku obecnego. Pracowały właściwie dwa komitety, jeden w Bydgoszczy pod przewodnictwem p. Vice-Prezydenta Chmielarskiego, składający się z członków Magistratu, delegatów miejscowych klubów wioślarskich i całego grona osób w ten lub inny sposób mogących przynieść swą pracą i doświadczeniem korzyść w organizacji regat, i drugi w Warszawie, pod przewodnictwem p. inż. Lotha. Pierwszy miał na celu przygotowania na miejscu, drugi zajmował się propagandą, wyszukaniem subwencyj, prowadzeniem korespondencji i całym szeregiem spraw natury ogólnej. Prace obydwóch komitetów były ściśle uzgodnione i sharmonizowane.

Należy przyznać, że miasto Bydgoszcz, na które padł wybór przy organizacji regat, zrozumiało w całej pełni doniosłość całej imprezy i potrafiło godnie jej odpowiedzieć. Szczodrobliwość Rady Miejskiej która, uchwaliła pokrycie całkowite preliminowanego budżetu w sumie 200.000 zł., energja Magistratu m. Bydgoszczy, który z amerykańskim iście pośpiechem wykonał prace planowane przez Komitet Organizacyjny i nieoceniona pomoc niesiona przez kierowników klubów bydgoskich i ich członków złożyły się na całość imponującą wszystkim, którzy rezultaty tego mieli sposobność podziwiać.

Kongres rozpoczął się właściwie w środę dn. 14 sierpnia spotkaniem się delegatów związków wioślarskich poszczególnych państw w hall'u Hotelu Europejskiego w Warszawie. Byli tam obecni pp.: Fioroni, Prezes Międzynarodowego Związku (Fédération Internationale des Sociétés d'Aviron), hr. de Sambuy, Vice-Prezes i Gaston Müllegg sekretarz, jak również i p. inż. Loth jako drugi



Uczestnicy Kongresu F. I. S. A. na placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

Stoją u dołu: por. X. Filtenberg (Danja), Mahut (Francja), Steiner (Szwajcarja), Mieremet (Holandja), Dryepondt (Belgja), Loth (Polska), Sambuy (Włochy), Fioroni (prezes F. I. S. A.), Rossi (Włochy), Müllegg (sekretarz F.I.S.A.), Schmidt (Danja), Van Shaick (Holandja), Baglioni (Włochy), ? (Danja), Lenartowicz (Polska), Bojańczyk (Polska), Sporny (Polska). W górnym rzędzie: Pieniążek, Junosza, Duchateau (viceprezes F.I.S.A.), Choisy (Szwajcarja), Maltze, Wettengel (Francja), Schutte (Holandja), Stefanowicz (Jugosławja), Stalio (Jugosławja), Widymsky (Czechosłowacja), Wetelaer (Belgja) i Van der Hagen (Belgja).

Vice-Prezes tego związku, delegaci Italji pp. M. Rossi, i Camillio Baglioni, delegaci Belgji pp. Dr. Dryepondt, W. Duchateau i Van der Haegen, delegaci Szwajcarji pp. E. Steiner i L. Choisy, delegaci Francji pp. M. Mahut i Wettengel, delegaci Węgier pp. F. Perger i Abray Soltan, delegat Czechosłowacji p. Dr. Widimsky, delegaci Danji pp. R. Schmidth i A. Filtenberg, delegaci Jugosławji pp. Dr. Stalio i Stefanowich, delegaci Holandji pp. H.Schutte. Dr. Mieremet i Van Shaik, Polskę reprezentowali pp.: J. Bojańczyk, M. Juszkiewicz, E. Lenartowicz, B. Gędziorowski i M. Sporny. Spotkanie wyznaczone zostało na godz. 9 wiecz. i przeciągnęło się na przyjacielskiej pogawędce. dobrze za północ. Właściwy kongres rozpoczął się o godz. 10 rano w czwartek dn. 15 sierpnia powitaniem delegatów zebranych w sali obrad Rady Miejskiej na ratuszu przez p. Ministra Skarbu Ignacego Matuszewskiego, przemawiającego w imieniu Rządu Polskiego po francusku. Po nim przemówił po polsku w imieniu miasta p. Vice-Prezydent Szpotanski i w imieniu Polskiego Związku Tow. Wioślarskich p. Bohdan Gędziorowski (to ostatnie przemówienie zostało przetłumaczone na język francuski). Po nich zabrał głos Prezes F. I. S. A. p. Fioroni i wypowiedział po francusku długie i niezmiernie serdeczne przemówienie nawiązując do dawnych sympatyj szwajcarsko-polskich, do walk o niepodległość, a następnie wezwał obecnych do udania się grób Nieznanego Żołnierza i złożenia tam wieńca. Po złożeniu podpisów w księdze pamiątkowej Członkowie Kongresu udali się w pochodzie na grób Nieznanego Żołnierza i złożyli tam przepiękny wieniec z wstęgami w barwach FISY. z odpowiednim napisem. Po złożeniu wieńca nastąpiła pod pomnikiem ks. Poniatowskiego fografja uczestników i powrót do ratusza. Obrady toczyły się w sali portretowej magistratu. Porządek dzieny Kongresu zawierał 16 punktów, między innemi rozmaite sprawozdania, projekt budżetu na rok przyszyły i bilans kasowy. Wszystkie te sprawozdania jak i budżet przyjęto bez zmian. Następnie przyjęto w poczet członków Związek Wioślarski Stanów Zjednoczonych A. P. (National Fédération of Amateur Oarsmen). Dokonano kilka zmian statutu, między innemi obostrzono przepisy dotyczące pojęcia amatorstwa, zaakceptowano uzgodnione propozycje Francji i Belgji dotyczące wypłaty indemnizacyj za udział w regatach międzynarodowych, odrzucono prawie jednogłośnie wniosek Francji kasujący wypłacanie indemnizacyj zawodnikom i żądający aby każdy kraj wysyłał swych zawodników na swój koszt i kilka innych drobnych. Pozatem FISA. nie przyjęła do wiadomości utworzenie się Międzynar. Federacji kobiecej i poleciła Związkom Państwowym zwrócić uwagę i pobudzić wioślarstwo kobiece. Dokonano losowania torów i kolejności przedbiegów do regat o Mistrzostwo i zamianowano sędziów, arbitrów i starterów. Wreszcie dokonano wyboru nowych władz Związku, które pozostawiono bez zmian, za wyjątkiem wyboru na miejsce p. Lotha delegata Belgji p. Duchateau, ponieważ regaty o Mistrzostwo Europy przypadają w roku przyszłym w Belgji, a mianowicie w Liége.

Wieczorem w Hotelu Europejskim odbył się bankiet wydany przez Pol. Zw. Tow. Wiośl. na cześć gości. Po przemówieniu p. J. Bojańczyka zabrał głos Prezes FISA. p. R. Fioroni w serdecznych słowach dziękując PZTW. za troskliwą opiekę i gościnę.

Dzień następny zeszedł delegatom na zwiedzaniu miasta, a mianowicie zwiedzono Zamek, pałac w Łazienkach, Stare Miasto z piwnicą Fukiera, poczem udano się na śniadanie do Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego do siedziby letniej. Wspaniała i olbrzymia przystań WTW. udekorowana odświętnie na przyjęcie drogich i rzadkich gości zrobiła na uczestnikach nadzwyczajne wrażenie, spotęgowane gościnnością WTW., które zaprawdę wystąpiło po królewsku. Po śniadaniu udano się do Wilanowa na zwiedzenie parku i pałacu, wreszcie delegaci udali się do Prezydjum Rady Ministrów, gdzie imieniem Rządu Rzeczypospolitej podejmował gości herbatką p. Minister Spraw Wewnętrznych. Cały ten niezmiernie udany dzień wywarł na uczestnikach niezapomniane wrażenie, wyrażające się w ciągłych wyrazach zachwytu i podzięki za pamięć i organizację. Wieczorem uczestnicy Kongresu zebrali się w salonach recepcyjnych Dworca Głównego,



Uczestnicy Kongresu Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej składaja wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.



Delegaci na Kongres F. I. S. A. podczas przechadzki nad Wisłą.

a następnie udali się w wagonach sypialnych do Bydgoszczy.

W Bydgoszczy rano w piątek powitali uczestników na dworcu pp.: Prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich Józef Radwan i członkowie Komitetu Organizacyjnego, poczem odwieziono delegatów do zawczasu zarezerwowanego hotelu Pod Orłem. Niezwłocznie też udano się statkiem danym do dyspozycji Komitetowi przez Inspekcję Dróg Wodnych do Brdyujścia w celu obejrzenia urządzeń regatowych i toru. Jeżeli dotychczas uczestnicy podziwiali sprawność organizacji i punktualność programu, to prawdziwy okrzyk zachwytu wyrwał się wszystkim na widok tych urządzeń jakie zainstalował Miejski Komitet Organizacyjny według wskazówek Komitetu Centralnego. Wspaniały tor regatowy, odgraniczony palami, olbrzymi i doskonale pomyślany schron do łodzi, szatnie i natryski dla zawodników zaopatrzone w zimną i gorącą wodę, obszerne trybuny dla publiczności, to wszystko bardzo gustownie przystrojone, rozplanowane i pomysłowo urządzone wprawiły wszystkich w niemy zachwyt, okrzykom podziwu i podziękowania nie było końca. Śniadanie przy szluzie w Brdyujściu zakończyło wizytację.



Trybuny w Bydgoszczy podczas regat.

Schrony na łodzie i szatnie przy torze w Brdyujściu wybudowane kosztem magistratu m. Bydgoszczy

PRZEDBIEGI

O godzinie 4-ej w sobotę rozegrano biegi eliminacyjne w czwórkach ze sternikiem i ósemkach, gdyż zgłoszonych było po 7 państw, a w myśl przepisów FISA. jednocześnie startować może tylko 6 osad.

Oto wyniki: Czwórki ze sternikiem: I przedbieg: 1) Włochy 6:31, 2) Szwajcarja o 3 długości, 3) Francja, 4) Czechosłowacja. II przedbieg: 1) Danja 6:44, 2) Belgja o 4 długości, 3) Polska (osada Trytona) 7:01. Półfinał: 1) Francja 6:13,6, 2) Czechosłowacja 6:15,8, 3) Polska 6:16,2. W pierwszym przedbiegu Włosi prowadzili od startu do mety, a Francja i Czechosłowacja, widząc, że nie dogonią Szwajcarów zwolniły tempo przed metą. W drugim przedbiegu młoda osada Trytona, startująca poraz pierwszy w konkurencji międzynarodowej, jechała bardzo słabo, i odpadła bezapelecyjnie. W repechage początkowo (do 500 mtr.) prowadzili Polacy, na 200 mtr. przed końcem Francuzi minęli naszych, a Czesi dopiero przegonili Polskę na kilkanaście metrów przed metą. Polacy dali z siebie wszystko, ale odpaść musieli.

Ósemki: I przedbieg: 1) Węgry, 2) Danja, 3) Belgja, 4) Jugosławja, II przedbieg: 1) Włochy, 2) Polska, (osada Poznań 04) o ¾ długości, 3) Czechosłowacja. Półfinał: 1) Jugosławja 5:37,2, 2) Czechosłowacja, 3) Belgja (odpada). W pierwszym przedbiegu prowadziła cały czas Danja, a Węgrzy byli przedostatni i dopiero na 50 mtr. przed metą minęli tak Jugosławję jak i Danję. W drugim przedbiegu Włosi wysunęli się odrazu na czoło, jadąc z 40 uderzeniami (44 na finiszu) na minutę. Polacy wiosłują długiemi pociągnięciami, szybkość ich uderzeń 32 na torze i 38 na finiszu. Ostatecznie Polacy wspaniale dochodzą i kończą o ¾ łodzi za Włochami. Czesi o 4 długości. W repechage początkowo prowadzą Czesi, następnie mija ich Jugosławja i wygrywa o 3 długości. Czesi mają na mecie 1 długość przewagi nad Belgją.



Słynni dobosze Sokoła Polskiego z Ameryki na trybunie.



Fragment z toru w Brdyujściu podczas regat.

FINAŁY

Rezultaty finałów były następujące:

BIEG I. **Czwórki ze sternikiem.** (Nagroda Francji).

1) Società Conottieri „Pullino", Isola d'Istria — czas 6 min. 15³/₅.
   Osada: V. Perentin, G. D'Este, N. Vittori, G. Delise, stern. R. Petronio.
2) Soro Roklub (Danja) — czas 6 min. 18¹/₅ sek.
   Osada: R. Olsen, W. Christiansen, C. Olsen, F. Hansen, stern. A. Nordkwist.
3) Sociètè Nautique „Etoile" Bienne (Szwajcarja) — czas 6 min. 22¹/₅ s.
   Osada: E. Schaedeli, P. Wachtel, E. Bühler, W. Müller, stern. Steiner G.
4) Veslarski Klub „Slavia" w Pradze (Czechosłow.) — czas 6 min. 29⁴/₅ s.
   Osada: Y. Kallmünzer, A. Schnabel, V. Hvezda, V. Barcal, stern. J. Engstler.



Biegi o Mistrzostwa Europy obserwowała publiczność po obydwu brzegach portu.



Polska ósemka, która zajęła zaszczytne trzecie miejsce, bijąc Węgrów, Danję i Czechosłowację

5) Société Royale Sport Nautique w Gandawie (Belgja) — czas 6 min. 32 s.
Osada: Van Son, A. Dewette, T. Wambeke, J. Bauwens, stern. Van Hülle.

6) Rowing Club de Paris i S-té des Régattes Rémoises czas 6 min. 33$^1/_5$ s.
Osada: L. Lecornu, A. Oriol, A. Marcelle, F. Duvoisin, stern. Decours.

7) Tow. Wioślarzy „Tryton" w Poznaniu — odpadł w przedbiegu.

BIEG II. **Dwójki bez sternika.** (Nagroda Holandji).

1) Società Canottieri Baldesio di Cremona (Italja) — czas 6 min. 40$^1/_5$ s.
Osada: R. Sisti, N. Bolzoni.

2) Klub Wioślarski z r. 1904 w Poznaniu — czas 6 m. 46$^4/_5$ sek.
H. Budziński, J. Mikołajczak.

3) Société Royale Nautique w Antwerpji (Belgja) — czas 7 min. 08$^2/_5$ s.
Osada: M. Schnaphauf, E. Van Parys.

BIEG III. **Jedynki.** (Nagroda Belgji).

1) Roei-en-Zeilvereeniging „de Amstel" Amsterdam czas 6 min. 32$^4/_5$ s. M. Gunther.

2) Klub Veslaru Melnickych, Melnik (Czechosłow.) — czas 6 min. 37$^1/_5$ s. J. Straka.

3) Société Nautique, Bruges (Belgja) — czas 6 min. 41$^1/_5$ sek. A. Mengé.

4) Oddział Wioślarski Sokoła, Kraków — czas 7 min. 00$^2/_5$ s. W. Długoszewski.

5) Société Nautique de Genève (Szwaj.) — przestał wiosłować. E. Candeveau.

6) Società Canottieri Lario di Como (Italja) — nie startował. M. Bernasconi.

BIEG IV. **Dwójki ze sternikiem.** (Nagroda Adrjatyku).

1) Unione Canottieri Livornesi di Livorno (Italja) — czas 7 min. 04$^4/_5$ s.
Osada: R. Vestrini, P. Vestrini, ster. C. Milani.

2) Club Nautique de France — czas 7 min. 07 s.
Osada: D. Guilbert, M. Favreau, ster. Decours.

3) Tow. Wioślarskie w Włocławku — czas 7 min. 18 s.



Bieg ósemek o mistrzostwo Europy. Od prawej: Włochy (1 miejsce), Polska (3 miejsce), Danja, Węgry i Jugosławja (2 m.).



Na finiszu biegu czwórek ze sternikiem. Na pierwszym planie osada Czechosłowacji.

Osada: W. Szelągowski, H. Grabowski, stern. T. Gaworski.

4) Union Nautique, Bruxelles (Belgja) — czas 7 min 20³/₅ s.

Osada: M. Flameng, De Coninck, st. De Froeve.

5) Real Club Maritimo, Barcelona (Hiszpanja) — czas 7 min. 34²/₅ s.

Osada: L. Otin, J. Catala, stern. J. Martinez.

BIEG V. **Czwórki bez sternika.** (Nagroda Katalonji).

1) Società Canottieri Vittorino da Feltre, Piecenza — czas 5 min. 56⁴/₅ s.

Osada: C. Rossi, P. Freschi, U. Bonade, P. Gennari.

2) Delftsche Studenten Roeivereeniging „Laga" — czas 6 min. 04¹/₅ s.

Osada: J. Ferman, J. Stenger, G. de Laive, J. Bosscher.

3) Bydgoskie Tow. Wioślarskie, Bydgoszcz — czas 6 min. 12³/₅ s.

Osada: J. Braun, L. Birkholc, E. Jankowski, F. Bronikowski.

4) Société Royale Sport Nautique w Gandawie — czas 6 min. 16¹/₅ s.

Osada: Van Son, De Wette, T. Wambeke, J. Bauwens.

5) Veslarski Klub „Slavia" w Pradze — czas 6 min. 29²/₅ s.

Osada: Y. Kallmünzer, A. Schnabel, V. Hvezda, V. Barcal.

6) Seeclub, Bienne (Szwajc.) — przestali wiosłować.

Osada: H. Schoechlin, K. Schoechlin, P. Käser, J Comtesse.

BIEG VI. **Dwójki podwójne.** (Nagroda Szwajcarji).

1) Société Nautique, Genève (Szwajc.) — czas 6 min. 11⁴/₅ s.

Osada: E. Candeveau, E. Schnetzler.

2) Società Canottieri Lario di Como (Italja) — czas 6 min. 16²/₅ s.

Osada: M. Bernasconi, S. De Col.

3) Cercle de Regattes, Bruxelles (Belgja) — czas 6 min. 19³/₅ s.

Osada: Van den Drische, L. Strauwen.







Mistrzowskie osady italskie: czwórka ze sternikiem, dwójka ze sternikiem i czwórka bez sternika.



Prezes P. Z. T. W., Józef Radwan, przemawia do mikrofonu. Obok inż. Loth, B. Gędziorowski i red. M. Majcher.

4) Société d'Encouragement du Sport Nautique, Paris czas 6 min. 28$^1/_5$ s.
   Osada: P. Robineau, M. Caplain.
5) Tow. Wioślarzy „Tryton" w Poznaniu — czas 6 min. 37$^2/_5$ s.
   Osada: A. Włodarczyk, R. Kostka.

BIEG VII. **Ósemki.** (Nagroda Italji).

1) Unione Canottieri Livornesi di Livorno — czas 5 mni. 54$^4/_5$ s.
   Osada: V. Cioni, E. Garzelli, G. Del Bimbo, R. Vestrini, D. Barsotti, E. Nenci, M. Balleri, R. Barbieri, stern. C. Milani.
2) „Gusar" Split (Jugosławja) — czas 6 min. 00$^1/_5$ s.
   Osada: D. Glavinović, P. Kukoć, J. Gatin, J. Zeżelj, N. Oman, E. Brajinović, M. Ljubić, J. Mrklić, stern. K. Roić.
3) Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań — czas 6 min. 02$^4/_5$ s.
   Osada: S. Jurkowski, W. Leporowski, Z. Kasprzak, W. Tuliszka, M. Tuliszka, Zb. Kasprzak, M. Ziętkiewicz, A. Moschalewicz, stern. B. Zimny.
4) „Hungaria" Evezös Egylet, Budapest — czas 6 min. 03.
   Osada: G. Götz, A. Kauser, E. Ivacskovics, R. Hüttner, K. Sághy, T. Machán, R. Vali, I. Kauser, stern. L. Molnar.
5) Kobenhavns Roklub, Kopenhaga—czas 6 m. 03$^3/_5$ s.
   Osada: C. Schmidt, B. Sörensen, E. Bang, O. Zöllner, S. Sörensen, F. Jensen, K. Olsen, V. Sörensen, stern. H. Grebersen.
6) Cesky Athletic Club, Roudnice, (Czechosł) — czas 6 min. 15 s
   Osada: Z. Kares, V. Knop, F. Brożek, F. Klapka, V. Klapka, A. Burda, F. Novak, A. Modrak, stern. J. Jabor.
7) Cercle de Regettes, Bruxelles (Belgja) — odpadł w przedbiegu.
   Osada: W. Vergin, J. Vain, G. Feys, L. Van Doeren, E. Van Muyllem, J. de Busscher, R. Smetcooren, F. Tollenboorn, stern. S. Fouteyne.

Razem więc startowało na Mistrzostwach Europy w Bydgoszczy 35 załóg należących do 11 państw, na łodziach tych wiosłowało 152 zawodników. Cyfry te dotychczas nie zostały jeszcze osiągnięte na Mistrzostwach Europy, jakie odbywają się corocznie od roku 1893.

Klasyfikacja państw przedstawia się następująco:

1) Italja, 5 pierwszych nagród = 15 pkt.; 1 druga nagroda = 2 pkt. Razem 17 punktów.

2) Holandja, 1 pierwsza nagroda = 3 pkt.; 1 druga 2 pkt. Razem 5 punktów.



Flagi państw wzdłuż toru bydgoskiego.

2) **Polska,** 1 druga nagroda = 2 pkt.; 3 trzecie = 3 pkt. Razem 5 punktów.

3) **Szwajcarja,** 1 pierwsza nagroda = 3 pkt.; 1 trzecia = 1 pkt. Razem 4 punkty.

4) **Belgja,** 3 trzecie nagrody = 3 pkt. Razem 3 punkty.

5) **Francja,** 1 druga nagroda = 2 pkt. Razem 2 punkty.

5) **Danja,** 1 druga nagroda = 2 pkt. Razem 2 punkty.

5) **Czechosłowacja,** 1 druga nagroda = 2 pkt. Razem 2 punkty.

5) **Jugosławja,** 1 druga nagroda = 2 pkt. Razem 2 punkty.

Bez miejsca: Hiszpanja i Węgry.

OMÓWIENIE

Rezultat regat, które jak zwykle w Bydgoszczy rozpoczęto z astronomiczną punktualnością o godz. 3-ej popołudniu nie był dla tych, którzy mieli sposobność przyglądać się trenującym od paru dni załogom niespodzianką. Ogólnymi faworytami byli Włosi. Złożyło się na to przedewszystkiem dobór załóg włoskich, od których biły wprost kwitnąca młodość, zdrowie i siła. Załogi włoskie uprzywilejowane przedewszystkiem przez rodzimy klimat w Italji, który pozwala na trening w ciągu całego roku, składały się jaknajoczywiściej z przedstawicieli klas pracujących fizycznie, miały więc olbrzymią przewagę nad wioślarzami innych krajów, będącymi albo ludźmi pracy umysłowej albo studentami wyższych zakładów naukowych. Załogi włoskie, wszystkie bez wyjątku były doskonale wytrenowane i wiosłowały całkiem swoistym stylem, polegającym na niezmiernie intensywnej pracy nóg i ramion przy zupełnem prawie wyeliminowaniu pracy tułowia. Styl ten pozwala na bardzo wysoką ilość uderzeń na minutę i w rezultacie daje znaczną szybkość łodzi. Nie nadaje się jednak zupełnie na dłuższy tor i mojem zdaniem gdyby załogi włoskie wiosłowały normalnym stylem wioślarskim, rezultaty przez nich osiągnięte byłyby jeszcze lepsze. W czwórkach ze sternikiem mistrzowska załoga włoska miała groźnego przeciwnika w osobie czwórki duńskiej, która stanowiła wspaniałą klasą wioślarską pod względem stylu i zgrania. W dwójkach bez sternika zupełnie równoznaczną była polska dwójka, w dwójkach ze sternikiem Francuzi o mało nie wyrwali Włochom palmy zwycięstwa, a bieg ósemek Włosi wygrali po ciężkiej walce z Jugosławją i Polską. Załogi duńskie t. j. czwórka i ósemka stanowiły doskonałą europejską klasę wioślarzy, znaną już z regat w Danji, gdzie mierzyli się z powodzeniem z doskonałemi załogami niemieckiemi. Z francuskich załóg wyróżniała się dobra dwójka ze sternikiem, czwórka ze sternikiem i dwójka podwójna stanowiły zaledwie drugą klasę wioślarzy. Wyborową klasę wioślarzy stanowiła ósemka węgierska i jugosłowiańska. Pierwsza ze względu na znakomity trening i opanowanie stylu, druga ze względu na wspaniały pod względem budowy ciała dobór wioślarzy. Gdyby ósemkę jugosłowiańską nauczyć lepiej wiosłować (styl tam mocno szwankował) to byłaby to jedna z najlepszych załóg w świecie. Holenderska czwórka bez sternika pokazała doskonały styl i trening, to też przegrana do Włochów była dla fachowców pewnego rodzaju niespodzianką. Ze skiferów Gunther stanowi dzisiaj wysoką klasę europejską i jego wygrana nie była dla nikogo niespodzianką, blisko do niego podszedł Czech Straka, który dwa lata temu na naszym torze w Bydgoszczy zapowiadał się już doskonale i w zeszłym roku w Amsterdamie nie najgorsze miejsce zajął. Słabym skifistą okazał się Belg Menge, Szwajcar Candeveau, zresztą doskonały wioślarz najwidoczniej puścił bieg jedynek ze względów taktycznych. Mając przed sobą bieg dwójek podwójnych, gdzie widział dla siebie większe szanse i widząc że nie da rady Guntherowi, przestał wiosłować i przejechał tor spacerem, oszczędzając siły do następnego biegu. Szwajcarja wystawiła niezłą czwórkę ze sternikiem, której trudno było zdobyć laury w walce z wyśmienitemi załogami Italji i Danji, czwórka bez sternika złożona ze starych i doświadczonych wioślarzy, która powina była znaczną rolę odegrać, zmuszona była bieg przerwać z powodu niedyspozycji jednego z wioślarzy. Najsłabsze załogi wystawili Belgowie i Czechosłowacy; w rzeczywistości załogi te nie mogły odegrać żadnej roli w tak poważnej konkurencji jaką były zawody o Mistrzostwo Europy. Bardzo słabą okazała się również dwójka ze sternikiem hiszpańska.

Nasze najlepsze polskie załogi okazały się zupełnie równorzędnemi z załogami pierwszej klasy europejskiej. Ósemka z Klubu Wioślarskiego z r. 1904 w Poznaniu nie zawiodła pokładanych w sobie nadzieji. Jej śliczny bieg w przedbiegu i zaszczytne miejsce w finale w czołowej grupie zawodników pozwalają zaliczyć tę załogę do najlepszych w Europie. Para Mikołajczak — Budziński na



Ósemka włoska po swem zwycięstwie.

dwójce bez sternika z tegoż klubu w Poznaniu o mało nie wydarła palmy pierwszeństwa olimpijskiej parze włoskiej Sisti — Bolzoni, a dwójka ze sternikiem z Tow. Wioślarskiego w Włocławku szła w czołowej grupie zawodników, zostawiając daleko za sobą w tyle Belgów i Hiszpanów. W dodatku znaczny handicap tej dwójki stanowiła stara i ciężka łódź, której waga przewyższała o 14 kg. łodzie konkurentów. Nasz mistrz w jedynce Długoszewski, mojem zdaniem, popełnił wielki błąd taktyczny. Nie powinien był, znając klasę Gunthera, silić się o pobicie go zaraz od startu. Gdyby był bardziej zważał na gorszych przeciwników, byłby może zajął lepsze miejsce, przynajmniej przed Belgiem, którego powinien był zwyciężyć. Najsłaabszemi okazały się załogi Towarzystwa Wiośl. Tryton w Poznaniu, na usprawiedliwienie ich należy zaznaczyć ich niedoświadczenie, ostatecznie jednak klasą od słabszych zawodników z innych krajów nie odbiegały.



Delegaci F. I. S. A. na przyjęciu w Prezydjum Rady Ministrów.

ORGANIZACJA

Aparat regatowy funkcjonował bez zarzutu. Punktualne co dominuty starty, wszystkie bez wyjątku udane, brak wszelkich protestów i kolizyj, zupełne dokładne mierzenie czasu dowodzą o prawidłowej organizacji regat i fachowem przygotowaniu tychże. Przewidziano też dostateczne środki dla informowania widzów zarówno o rezultatach biegów, jak też i o przebiegu tychże, za pomocą gigantofonów Marconiego. Niezależnie od gigantofonów nawprost trybun ustawiono wielką tablicę, na której sygnalizowano przebieg biegów na 500, 1000 i 1500 mtr. przez odpowiednie przesuwanie małych tablic, wyobrażających załogi państw, biorących udział w danym biegu. Nie zapomniano i o tych, którzy na regaty przybyć nie mogli i pod lożą sędziowską zainstalowano mikrofon Polskiego Radja, czynny przez cały czas regat.

Niezmiernie ważnym czynnikiem w tem wszystkiem była pogoda, która dopisała cudownie, o ile nie brać pod uwagę porządnego deszczyku, który jednak cierpliwie czekał do końca regat, żeby dopiero w końcu przypomnieć P. T. publiczności, że nie ma róży bez kolców. Ta to pogoda sprawiła, że niezliczone tłumy publiczności zaległy trybuny i wszystkie miejsca koło trybun, ba nawet dość odległe wzgórza panujące nad torem usiane były ciekawymi. Bywalcy oceniają liczbę widzów na 30.000 głów.

Komitet Organizacyjny nie zapomniał również o stronie uroczystej zawodów. Nad tablicą orjentacyjną ustawiono trzy maszty, na które wciągano flagi narodowe trzech pierwszych przybywających do mety przy dźwiękach hymnu narodowego pierwszego. Meta była przybraną flagami wszystkich państw należących do FISY, a na głównym maszcie powiewał dumnie błękitno-biało-błękitny sztandar FISY z tyloma gwiazdami złotemi na białem polu, ile związków wioślarskich należy do FISY. Obok trybun zorganizowano urząd pocztowo-telegraficzny, za pomocą którego sprawozdawcy prasowi mogli natychmiast przesyłać sprawozdania z regat do swych krajów. Zwycięzcom wręczano z trybuny honorowej natychmiast po biegu wieńce mistrzowskie, ozdobione szarfami o barwach narodowych polskich i kolorach FISY z odpowiedniemi napisami.

Po skończonych zawodach o godz. 9-ej i pół wieczorem w uiliminowanym i przystrojonym w flagi narodowe teatrze miejskim nastąpiło wręczenie nagród zwycięzcom. Miejsca na widowni aż do ostatniego zajęli zawodnicy i tłumy publiczności, na scenie zgromadzili się delegaci państw przyjmujących udział w Kongresie i regatach. Uroczystość rozpoczął przemówieniem Vice-Prezes PZTW. p. Inż. Loth, które to przemówienie zostało przetłumaczo-

ne na język francuski, poczem prezes FISY p. Rico Fioroni przystąpił do wręczania nagród. Przedewszystkiem wielkie, artystycznie wykonane w Medjolanie medale złocone otrzymali pp. Alfred Loth, główny organizator regat, J. Radwan, Prezes PZTW., Samorząd m. Bydgoszczy, Vice-Prezydent Bydgoszczy Dr. Chmielarski, radcy miejscy pp. Regamey i Raczkowski, dyrektor Zarządu Dróg Wodnych Inż. Tychoniewicz, członkowie Komitetu Organizacyjnego pp. Bojańczyk, Musiał, Gędziorowski, Garstecki. Dalej pp. Maciejewski, Żewicki i por. Matuszewski. Po tym prezes FISY wręczał kolejno medale zwycięzcom przy dźwiękach hymnów narodowych każdego z nich i przy frenetycznych oklaskach publiczności. Uroczystość zakończyło przemówienie prezesa FISY p. Fioroniego, wygłoszone po francusku i zakończone po polsku okrzykiem „Niech żyje Polska“, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Po skończonej uroczystości członkowie Zarządu PZTW. zgromadzili się i wręczyli prezesowi J. Radwanowi i p. Alfredowi Lothowi artystycznie wykonane dyplomy za zasługi na polu wioślarstwa położone.

Po skończonej uroczystości rozdania nagród miasto Bydgoszcz wydało na cześć gości zagranicznych bankiet w salonach Szkoły Podchorążonych przy udziale około 400 osób. Bankiet przeciągnął się do późnej nocy przy miłym i niewymuszonym nastroju wszystkich obecnych.

Następnego dnia po zakończeniu wszystkich formalności związanych z organizacją kongresu i regat większość uczestników udała się przygotowanemi autobusami do Poznania dla zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej.

Ogólne wrażenie, jakie wynieśli wszyscy bez wyjątku uczestnicy kongresu i regat było niezmiernie korzystne. Zabiegliwość, zmysł organizacyjny Komitetu i wspaniały wysiłek m. Bydgoszczy budziły u wszystkich niekłamany zachwyt, któremu wyraz dawali nasi goście zagraniczni co chwila, nie szczędząc pochwał i wyrazów uznania. Wioślarstwo polskie zyskało wielkich przyjaciół w całem gronie luminarzy wioślarstwa światowego, a Polsce przybył nowy liść do wieńca laurowego zasług położonych na polu współpracy kulturalnej narodów całego świata.

J. B.

WIOŚLARSTWO ZAGRANICĄ

Jeśli chodzi o rozwój sportu wioślarskiego w poszczególnych krajach zagranicą, posiadaliśmy dotąd jedynie wiadomości ułamkowe, w słabym zaledwie stopniu dające nam pojęcie o rzeczywistym stanie rzeczy. Nie znaliśmy natomiast ścisłych danych, pozwalających nam z jednej strony zorjentować się w stopniu rozwoju wioślarstwa na terenie poszczególnych krajów, a z drugiej strony — na podstawie tych danych przeprowadzić porównanie z naszym stanem posiadania i panującemi u nas obecnie stosunkami rozwojowemi tego sportu.

Skorzystaliśmy przeto ze zjazdu licznych delegatów wioślarstwa zagranicznego na Kongres i regaty międzynarodowe, jakie odbyły się niedawno w Bydgoszczy, i przeprowadziliśmy szereg wywiadów z miarodajnemi osobistościami. W rozmowach uzyskaliśmy szereg cennych informacyj, któremi poniżej dzielimy się z naszymi czytelnikami.

Przedstawiciele Belgji, pp. Dryepondt i Duchateau, zapoznali nas ze stanem wioślarstwa belgijskiego. Okazuje się, że Związek Belgijski liczy obecnie 19 towarzystw, grupujących około 5000 członków. Jeśli zważymy, że ludność Belgji wynosi zaledwie około 9 miljonów, cyfra 5 tysięcy zrzeszonych wioślarzy w porównaniu z nami jest bardzo poważna.

Belgowie uprawiają głównie wioślarstwo regatowe. Turystyka z racji braku warunków wodnych (monotonne brzegi kanałów) nie ma ani tendencji, ani widoków rozwojowych.

Admirał hr. de Sambuy poinformował nas, że we Włoszech wioślarstwo rozwija się kolosalnie. Obecnie do Włoskiego Związku Wioślarskiego należy 156 towarzystw ze 20 tysiącami członków!

Włoski Związek Wioślarski pracuje w ścisłym kontakcie z Włoskim Komitetem Olimpijskim. O każdym wyjeździe reprezentacyjnym osad włoskich Komitet ten jest zawiadamiany i udziela każdorazowo swej zgody.

Prócz wioślarstwa regatowego, o którego wysokim poziomie świadczą liczne zwycięstwa międzynarodowe, rozwija się wspaniale turystyka, wykorzystująca nieporównane warunki wodne. Odbywają liczne i bardzo dalekie wycieczki. W tym sezonie jedna z osad włoskich odbyła wycieczkę na imponującej przestrzeni 3.500 km,!

W Szwajcarji, według informacji prezesa F. I. S. A., a także prezesa Szwajcarskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, Związek ten grupuje 47 towarzystw, liczących ogółem tylko 1.200 członków.

Kluby wioślarskie w Szwajcarji są liczebnie bardzo małe. Największe z nich liczą po 100 członków, a wśród klubów, należących do Związku, są i takie, które liczą zaledwie 6 — 10 członków. Zdaniem p. Fioroniego kluby nazbyt silne liczebnie tracą na aktywności, a wśród członków posiadają dużo biernego balastu.

Uprawiane jest wyłącznie wioślarstwo regatowe. Dla turystyki — niema warunków. Szwajcarja, kraj jezior, daje okazję jedynie do pięknych spacerów łodzią.

Wioślarstwo szwajcarskie, zdaniem p. Fioroniego, przeżywa obecnie kryzys. Stare gwiazdy — skończyły się.



Drużyna szwajcarska na dworcu w Bydgoszczy.

Młodych sił nie ukształtowano jeszcze na zawodników pierwszej klasy. Kluby szwajcarskie nie prowadziły racjonalnej pracy, całą uwagę skupiając jedynie na osady najlepsze. Ten błąd — starają się obecnie odrobić. Ale na to trzeba znowu paru lat pracy, zanim zdobywać się będzie sukcesy.



Mistrz Europy na jedynkach — Gunther (Holandja).

Dość słabo liczebnie w porównaniu z nami rozwinięty jest sport wioślarski w **Czechosłowacji.** Czeski Związek Wioślarski liczy obecnie 28 towarzystw, reprezentujących ogółem 3.000 członków. Ponadto — poza związkiem czeskim istnieje jeszcze na terenie Czech 13 towarzystw niemieckich z ponad 1000 członków.

Niezmiernie ciekawie pomyślano w Czechach propagandę wioślarską. Oto, każdy akademik i robotnik należeć mogą do klubów wioślarskich, nie opłacając żadnej składki. Wszelkie opłaty członkowskie wnosi zanich rząd czeski, na podstawie przedkładanych przez kluby list członków — akademików i robotników. Tym sposobem rząd czeski subsydjuje stale sport wioślarski, wzamian jednak uzyskuje dla sportu wioślarskiego element robotniczy i akademicki.

Turystyka wodna cieszy się dużem powodzeniem.



Dwójka podwójna Szwajcarji, mistrz Europy na r. 1929.

Francuski Związek Towarzystw Wioślarskich liczy według słów prezesa tego Związku, p. Mahut, 153 towarzystwa, do których należy 75.000 członków. Ci członkowie klubów, którzy nie posiadają umiejętności pływania, nie mogą zacząć nauki wiosłowania.

Prócz powyższego związku istnieje jeszcze we Francji specjalny wioślarski związek turystyczny, grupujący kilka tysięcy wyznawców tego kierunku sportowego.

Regaty organizowane są we Francji bardzo często, rocznie ponad 100 regat międzyklubowych. Związek Francuski podzielony jest na 10 związków okręgowych, przytem np. Alger i Marokko stanowią oddzielne okręgi.

Magistraty miast francuskich wydatnie współdziałają w rozwoju wioślarstwa. Udzielane są przez poszczególne zarządy miast pożyczki pieniężne klubom na cele inwestycyjne. Pożyczki te pomyślane są bardzo ciekawie. Są one bezprocentowe, a po 30 latach, o ile inwestycyj dokonano a zainteresowany klub rozwija się, pożyczki te zostają umorzone. Jeśli natomiast przed upływem tego terminu klub zostaje rozwiązany, udzielona przez Magistrat pożyczka musi być kasie miejskiej zwrócona.

Węgierski Związek Towarzystw Wioślarskiech liczy 140 towarzystw z 5.000 członków, a więc znacznie mniej, niż u nas. Centrum wioślarstwa węgierskiego mieści się w Budapeszcie, gdzie istnieje 19 towarzystw. Przeważa wybitnie w wioślarstwie węgierskiem kierunek regatowy. Turystyka — w stopniu rozwojowem.

Jugosłowiański Związek Towarzystw Wioślarskich liczy zaledwie 18 towarzystw, grupują one jednak stosunkowo pokaźną liczbę 3.000 członków.

Najmniej rozwinięte jest wioślarstwo w Dalmacji, a przodują takie miasta jak Dubrownik (Raguza), i Split (Spalatlo). W ostatnich latach na czoło wysuwa się także Belgrad, gdzie wioślarstwo zyskuje sobie coraz więcej zwolenników.

Godnym uwagi jest fakt, że ósemka Jugosławji, która w bydgoskich mistrzostwach Europy zajęła drugie miejsce, zestawiona była z wioślarzy, należących do klubu w Splicie, wzmocniona jednym wioślarzem klubu Belgradzkiego.

Maleńka Danja posiada Związek Towarzystw Wioślarskich, liczący 62 towarzystwa i 8000 członków. Kopenhaga jest oczywiście stolicą duńskiego wioślarstwa. Kluby wioślarskie mają niemal wyłącznie swe siedziby nad morzem i trenują na wodach zatoki, nawet na łodziach wyścigowych.

Holenderski Związek Wioślarski liczy 47 towarzystw z 12.000 członków. Duży nacisk kładziony jest na turystykę wodną, niazależnie od dużego tempa pracy wioślarzy regatowych. Jeśli zważymy, że cyfra ludności w Holandji wynosi około 9 miljonów — przyznamy, że wioślarstwo cieszy się w tym kraju dużem powodzeniem.

Wszystkie jednak kraje europejskie, nie wyłączając Anglji, biją bez reszty Niemcy, posiadające rekordową cyfrę 120 tysięcy zrzeszonych wioślarzy w Niemieckim Związku Wioślarskim.

Jeśli podsumujemy wszystkie liczby, przez nas w artykule niniejszym wskazane, a dotyczące członków towarzystw wioślarskich w wymienionych krajach europejskich i dodamy jeszcze 10.000 polskich wioślarzy, otrzymamy potężną armję złożoną mniej więcej z 250 tysięcy wioślarzy, reprezentujących 11 państw europejskich: Niemcy, Francję, Belgję, Holandję, Szwajcarję, Czechy, Polskę, Jugosławję, Węgry, Włochy i Danję.

M.

PŁYWACKI TRÓJMECZ SŁOWIAŃSKI



Defilada drużyny jugosłowiańskiej.

Na pięknej pływalni PZP. w stolicy rozegrany został 17 i 18.XIII III Słowiański Trójmecz Pływacki Czechosłowacja — Jugosławja — Polska.

Zawody te przyniosły trzecie zwycięstwo Czechom, a Polacy, wbrew przypuszczeniom, nie zdołali pokonać Jugosławji i zajęli znów ostatnie miejsce.

Spodziewano się zwycięstwa nad Jugosławją, jednak zawodnicy tego państwa poprawili swój poziom jeszcze znaczniej, niż Polacy i zbliżyli się bardzo do Czechosłowacji.

Zawodnicy nasi spisali się jednak zupełnie dobrze, owocem czego jest siedem nowych rekordów i zacięta walka o punkty w każdej niemal konkurencji. Odnieśliśmy dwa zwycięstwa, mianowicie w skokach wieżowych przez Ślązaków Maerza i Schnatzkównę. Bardzo dobrze spisał się Kot na 1500 mtr. i w sztafecie oraz Bocheński w biegu 400 mtr. Schlesingerówna zajęła zupełnie zasłużenie drugie miejsce w trampolinie, ulegając nieznacznie Marklovej. Nasi przedstawiciele w pływaniu nawznak (Nowakówna i Karliczek) potwierdzili swą dobrą formę, bardzo dobrze spisała się sztafeta kobieca. Najsłabiej było ze sprintami.

Czechosłowacja wygrała bezapelacyjnie i wykazała, że jest jedną z najpoważniejszych drużyn Europy. Takich zawodników nie powstydziłyby się najpotężniejsze państwa pływackie kontynentu.

Jugosławja była rewelacją zawodów i zagrażała poważnie zwycięzcom. Posiada szereg doskonałych jednostek i walczy z niesłychaną ambicją. Jeśli jednak chodzi o „moralną" ich stronę — z tem jest znacznie gorzej. Skandalicznym był fakt znieważenia czynnego jednego z sędziów przez Dubravica. Był to zresztą wypadek nieodosobniony.

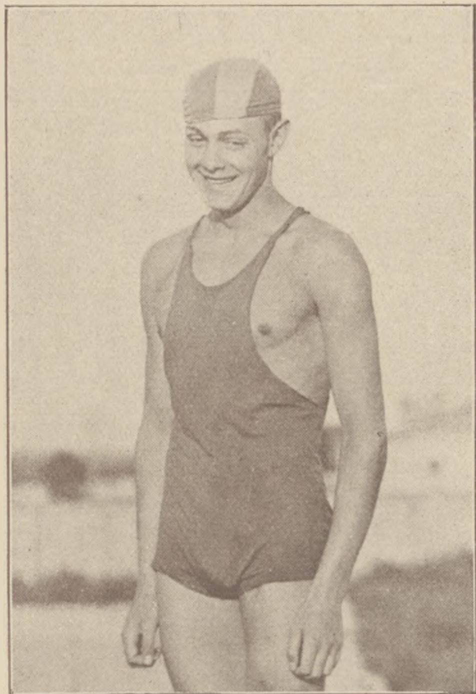
W turnieju water-polowym zawiedliśmy zupełnie i wyróżnić można tylko Kratochwilę.

Jeśli chodzi o organizację, to poza pewnemi niedomaganiami, uznać ją należy za niezłą. Publiczności nie zebrało się dużo.

Czechosłowacja zdobyła więc po raz trzeci puhar ofiar. przez Prezydenta Republiki Czecho-Słowackiej Masaryka za zwycięstwo w klasyfikacji panów, nagrodę Ministra



Zwycięzcy biegu na 400 mtr.
Getreuer (Cz.), Bocheński (P.) i Pacovsky (Cz).



Bocheński, świetny pływak Warsz. AZS-u.

Zaleskiego za zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji, nagrodę Skupszczyny SHS. za zwycięstwo w klasyfikacji pań, i po raz drugi nagrodę Ministra Benesza za zwycięstwo w turnieju water-polowym, oraz szereg nagród indywidualnych. Wieczorem PZP. na cześć gości wyprawił bankiet, na którym wręczono nagrody i pamiątkowe żetony.

Zawody rozpoczęły się defiladą uczestników i po krótkich przemówieniach powitalnych przystąpiono do dwudniowych bojów. Oto wyniki trójmeczu:

Panie:

100 mtr. st. dow.: 1) Roje (Jug) 1:22.1. 2) Besterowa (Czechosłow.) 1:26.2. 3) Svitakova (Czechosł.) 1:26.7. 4) Godina (Jugosławja) 1:31.8. 5) Iżycka (Polska) 1:35.2. 6) Nowakówna (Pol.) 1:37.6. Roje która miała już 1:17, jest klasą dla siebie. Iżycka do 50 mtr. idzie o 1 mtr. za środkową trójką. Nowakówna ostatnia.



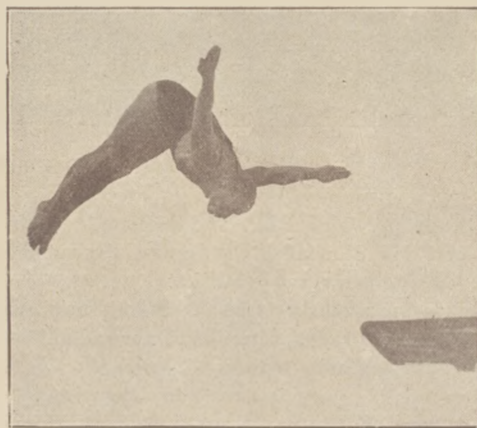
Grilc — Jugosławja.

400 mtr. st. dow.: 1) Roje (Jug.) 6:38.4. 2) Friedlenderova-Havlova (Cz.) 7:04. 3) Godina (Jug.) 7:12.8. 4) Svitakova (Cz.) 7:40. 5) Kajzerówna (Pol.) 7:49.8. 6) Tratowa (Pol.) 8.12.4. Zwycięża lekko znów Roje, płynąca crawlem. Narciarka Friedlenderova żywiołową pracą rąk chce nadrobić braki nóg. Godina jest rewelacją. Kajzerówna nie w formie, to samo Tratowa. Czas Kajzerówny stanowi rekord w stylu klasycznym.

100 mtr. nawznak: 1) Dopplerova (C.) 1:34,9. 2) Nowakówna (P.) 1:38,4 rekord. 3) Tautermanova (C.) 1:39,8. 4) Godina (J.) 1:46,4. 5) Kajzerówna (P.) 1:48,8. Ze startu pierwsze 4 ruszają ławą, na 50 mtr. prowadzi Dopplerova, tuż tuż przed Polką, która wyrobiony awans utrzymuje do końca, nie dając się dojść Tautermanovej. Wynik jej jest nowym rekordem polskim.

200 mtr. st. kl.: 1) Hanslova (Cz.) 3:31,2. 2) Nezavdalova (Cz.) 3:33. 3) Volfart (Jug.) 3:34,5. 4) Kajzerówna (Pol.) 3:43,4. Zawodniczki wychodzą ze startu i z wyjątkiem Kajzerówny idą równo. Reicherówna płynie wspaniale idąc na 2 miejscu. Po 100 mtr. odrywa się od czoła Hanslova. Na 150 mtr. wycofuje się Reicherówna wskutek opicia się wodą. Nezavdalova walczy o drugie miejsce z Volfartową. Roje (Jug.) została została zdyskwalifikowana za nieprawidłowy styl.

Sztafeta 4 × 100 mtr.: 1) Czechosłowacja (Svitakova, Besterova, Havlova, Hanslova) 5:57,5. rek cz. 2) Jugosławja (Župan, Godina, Volfart, Roje) 5:59,6 rek. jug. 3) Polska (Iżycka, Tomaszewska, Schönfeldówna, Nowakówna) 6:37 rek. polski. Wspaniały bieg. Wszystkie drużyny biją rekordy krajowe. Czechosłowacja rewanżuje się za zeszłoroczną porażkę.



Maerz w akcji.

Skoki wieżowe: 1) Schnatzkówna (Pol.) 30:33, 2) Pretnar (Jug.) 27:33. 3) Volfart (Jug.) 23.66. 4) Lindnerówna (Pol.) 20:33. Świetne zwycięstwo Polki. Czeszki nie startują. Poziom konkurencji nie był jednak wysoki.

Skoki z trampoliny: 1) Marklova (Cz.) 65.87. 2) Schlesingerówna (Pol.) 69.142. 3) Krongeigerova (Cz.) 59.30. 4) Schnatzkówna (Pol.) 57. 5) Volfart (Jug.) Druga Jugosławianka, Nowak, wycofała się przed końcem. Schlesingerówna skakała doskonale.

Panowie:

400 mtr. st. dow.: 1) Steiner (Cz.) 1:03.5 rek. czeski. 2) Senjanovic)Jug.) 1:05,9: 3) Svehla (Cz.) 1:06,6. 4) Marovic (Jug.) 1:09,2. 5) Szrajbman (Pol.) 1:09,4. 6) Sieńkowski (Pol.) 1:15. Na miejsce Bocheńskiego zmęczonego 1500 mtr. płynie słaby Sieńkowski. Piękny bieg był pojedynkiem Czechów z doskonałym Senjanovicem.



Schnatzkówna — mistrzyni słowiańska w skokach z wieży.

400 mtr. st. dow.: 1) Getreuer (Cz.) 5:30,8. 2) Pacovsky (Cz.) 5:35. 3) Bocheński (Pol.) 5:36. 4) Senjanovic (Jug.) 5:39. 5) Bulat (Jug.) 5:47. 6) Kot (Pol.) 5:54.6. Pierwsze 50 mtr. prowadzi Bocheński 32 sek.(!). Następnie wysuwa się Getreuer. Międzyczasy 1:11, 2:36, 4:04! Bocheński do 350 mtr. drugi, na finiszu wskutek złego nawrotu nieco traci i przegrywa o metr do żywiołowego Pacowskiego. Wynik Bocheńskiego jest nowym rekordem polskim. Kot płynie początkowo jako trzeci, następnie słabnie.

1500 mtr.: 1) Pacowsky (Cz.) 23:00. 2) Kot (Pol.) 23:29 rek. polski. 3) Bulat (Jug.) 23:29 o dłoń. 4) Bocheński (Pol.) 23:36,4. 5) Roje (Jug.) 24:24,5. Na starcie wycofał się Koutek. Bieg niezwykle emocjonujący, przez pierwsze 250 mtr. prowadzi Bocheński, Kot jest trzeci. Dopiero na 800 mtr. dochodzi czoła Bulat. Na 1000 mtr. bije on Bocheńskiego, na finiszu dochodzi Kota. Z powodu małych różnic środkowej trójki idącej w ostrej walce bieg niezwykle emocjonujący. Czas Kota stanowi rekord polski.

100 mtr. nawznak panów: 1) Heiling (Cz.) 1:20,1. 2) Marceta (Jug.) 1:22,1. 3) Grbic (Jug.) 1:24,2. 4) Karliczek (Pol.) 1:24,8 rek. 5) Koutek (Cz.) 1:25. 6) Trytko (Pol.) 1:31,8. Z wyjątkiem Trytki wszyscy płyną crawlem. Karliczek na finiszu bije Koutka, a o ułamek sekundy przegrywa do Grbica. Czas jego jest rekordem polskim.

200 mtr. st. kl.: 1) Vodicka (Cz.) 3:07.1. 2) Fabris (Jug.) 3:11.8. 3 i 4) Jurkowski (Pol.) i Birimisa (Jug.)



Start biegu 100 m. st. kl. panów na trójmeczu słowiańskim.

ex aequo 3:11.9 rek. pol. 5) Kaniewski (Pol.) 3:18. Vodicka lepszy o klasę środkową, trójka zupełnie równa. Jurkowski idzie do 180 mtr. na drugiem miejscu. Czas Jurkowskiego stanowi rekord polski.

Sztafeta 4 × 200 mtr.: 1) Jugosławja (Marovic, Bulat, Roje, Senjanovic) 10:48. 2) Polska: (Kot, Matysiak, Szrajbman, Bocheński) 10:50 rek. pol. Czechosłowacja na pierwszem miejscu z czasem 10:33.6 (rek. cz.) została za zły nawrót zdyskwalifikowana. Sztafety do trzeciej zmiany idą razem. Na 600 mtr. wychodzi zdecydowanie Czechosłowacja, mając z 10 mtr. for. Szrajbman traci do Bulata. W ostatniej zmianie płyną same asy. Getreuer (Cz.) powiększa dystans. Senjanovic z Bocheńskim wychodzi na równo.

Skoki wieżowe: 1) Maerz (P.) miejsc 4 pkt. 93.367. 2) Grilc (J.) miejsc 6 pkt. 93.533. 3) Kordelic (J.) miejsc 9 pkt. 82.967. 4) Remiszewski (P.) miejsc 12 pkt. 71.333. Czechosłowacja jak i lat poprzednich nie startuje. Maerz zwycięża o 0,2 pkt. (!). Remiszewski psuje pierwszy i ostatni skok, zresztą i tak jest wyraźnie słabszy, od innych.

Skoki z trampoliny: 1) Balazs (C.) 148.38 pkt. 2) Nesvadba (C.) 147.21. pkt. 3) Kordelic (J.) 137.06 pkt. 4) Maerz (P.) 127.15 pkt. 5) Grilc (J.) 125.60 pkt. 6) Sieńkowski (P.) 97.83 pkt. Maerz źle skacze skok wtył i ½ śruby, co spycha go na dalsze miejsca. Sieńkowski naogół równy, choć słabszy. Balazs mimo że zwyciężył, prezentuje się gorzej, niż Nesvadba.

WATER - POLO.

Jugosławja — Polska 5:0 (2:0). Mecz ten wykazał, że zeszłoroczny nasz sukces w Pradze (3:1) był wypadkowy, gdyż teraz goście przewyższali nas zupełnie wyraźnie.

Czechosłowacja — Polska 8:0 (4:0). Polacy grali lepiej może niż z Jugosławją, jednak nie mogli sprostać doskonałej drużynie czeskiej. Oto skład naszego zespołu: Porański, Soldinger, Trytko, Kratochwila, Braciejowski, Ritterman, Matysiak.

Jugosławja — Czechosłowacja 2:2 (2:0). W pierwszej połowie Jugosłowjanie wybitnie przeważają i prowadzą już 2:0, po przerwie jednak Czesi walczą niesłychanie ambitnie i wyrównywują.

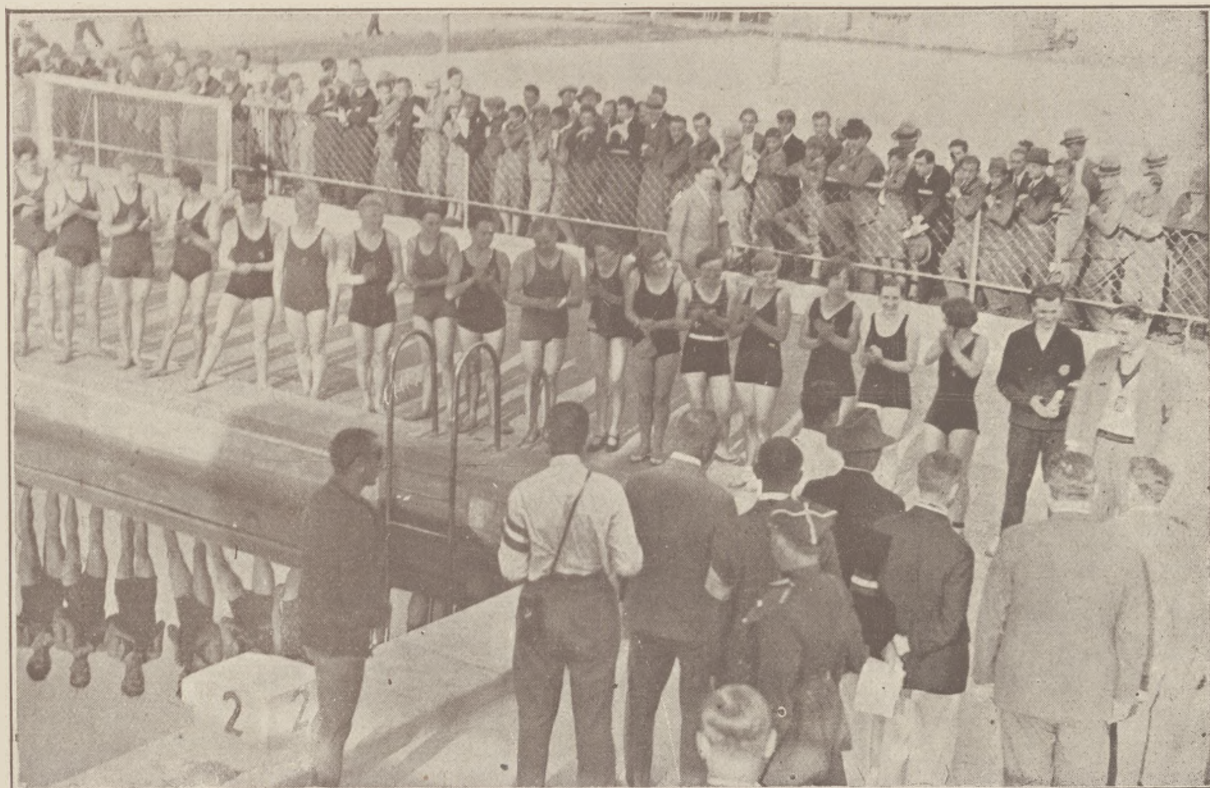
Ostateczny wynik turnieju water-polowego: 1) Czechosłowacja st. bramek 7:2; 2) Jugosławja st. bramek 5:2; 3) Polska st. bramek 0:12.

Wynik trójmeczu: 1) Czechosłowacja 232 pkt; 2) Jugosławja 187 pkt.; 3) Polska 131 pkt.



Z meczu water-polo Polska — Czechosłowacja 0:8.

MECZ PŁYWACKI BELGJA—POLSKA



Powitanie drużyny belgijskiej na pływalni w Warszawie.

W tydzień po porażce naszego pływactwa w trójmeczu Słowiańskim t. j. dn. 25 sierpnia rozegrano mecz z Belgją, której ulegliśmy z honorem 79:96. Belgja jest chyba słabszą od naszych rywali Słowiańskich, ale cieszy się dobrą renomą, to też projekt PZP. był bardzo słuszny.

Polacy spisali się znacznie lepiej niż na trójmeczu Słowiańskim. 7 nowych rekordów — to wielki sukces. Sensacją był wynik pierwszego dnia, po którym stan punktów wynosił 38:38. Sztafety i water-polo zadecydowały o naszej porażce.

W drużynie polskiej na pierwszy plan wybili się nasi przedstawiciele w skokach, którzy górowali wybitnie nad Belgami.

Wyróżnić trzeba także świetnego długodystansowca Kota oraz podwójnego rekordzistę Bocheńskiego. Zresztą wszyscy nasi pozostali przedstawiciele wykazali swą najwyższą chyba formę.

Drużyna belgijska jest bardzo nierówna. W kilku kon-



Reicherówna w akcji.



Van den Bogaert wygrywa bieg 200 mtr st. klas. pań.



Schlesingerówna w skoku z trampoliny

kurencjach byli dla nas niedoścignieni, a w innych bardzo słabi. W każdym jednak razie nie spodziewali się oni tak zaciętego oporu i tak wielkiej poprawy formy u naszych.

Organizacja niezła, grzeszyła tylko niepunktualnością. Oto wyniki techniczne zawodów:

Panowie:

100 mtr. st. dow.: 1) Coppieters 1:04 2) Bocheński 1:06,8, rek. pol., 3) Szrajbman 1:07, 4) Thienpont 1:08. Do połowy Bocheński z Coppietersem idą razem. Szrajbman z Thienpontem tworzą drugą parę. Na finiszu ucieka Coppieters, a Szrajbman mija rywala.

400 mtr. st. dow.: 1) Guillini 5:32, 2) Bocheński 5:32,6 rekord polski, 3) Kot 5:38,4, 4) Bonne 6:15. Pierwsze 50 mtr. 32 sek. Setka w 1:10! 200 w 2:35. Guillini stara się uciec, Bocheński płynie tuż tuż za nim, Kot nieco w tyle, Boone daleko. Na 300 mtr. Bocheński wspaniale finiszując dochodzi wyraźnie Guilliniego, przegrywając niewiele. Guillini zupełnie „skończony" nie ma sił wyjść z wody.

1500 mtr. st. dow.: 1) Kot 23:09,6 (rek. pol.), 2) Boone 23:51,9, 3) Cauwert 25:01,7, 4) Matysiak 25:25,6. Zamiast Bocheńskiego, zmęczonego setką, płynie Matysiak. Oto międzyczasy na 100, 200, 400, 600, 800, 1000: 1:15, 2:47, 5:57, 9:06, 12:17, 15:20,2! (rek. polski). Matysiak i Cauwert zostają odrazu wtyle, walcząc zaciekle między sobą. Na 800 mtr. ostatnie miejsce Matysiaka przesądzone. Czas Kota gorszy zaledwie o 0.4 sek. od rekordu belgijskiego.

100 mtr. nawznak: 1) Thienpont 1:16,6, 2) Karliczek 1:24,2 rekord polski! 3) Colruyt 1:26,2, 4) Trytko 1:30,8. Polacy wychodzą nadspodziewanie dobrze. Thienpont jest „klasą". Płynie wymachując rękami w szalonem tempie. Karliczek do 50 mtr. trzeci, walczy ambitnie na finiszu zapewniając sobie około 2 mtr. przewagi nad wyczerpanym Colruytem.

200 mtr. st. kl.: 1) Van Parys 2:58, 2) De Combe 3:05, 3) Jurkowski 3:15, 4) Berdyński 3:25. Belgowie, a szczególnie Van Parys o klasę lepsi. Berdyński jak na „internacjonała" zupełnie słaby. Jurkowski nic nie mógł zdziałać.

Skoki wieżowe panów: 1) Maerz 5 miejsc, 2) de Vallens 10 miejsc, 3) Remiszewski 15 miejsc, 4) Van den Ven 15 miejsc. Maerz jest klasą dla siebie. Wybicie, elegancja, poprawność zapewniły mu z łatwością 1 miejsce. Remiszewski robi duże postępy, nie posiada jednak pewności Maerza.

Skoki z trampoliny: 1) Maerz miejsc 5, 2) Sieńkowski miejsc 10, 3) Van den Ven miejsc 15, 4) de Vallens miejsc 20. Maerz skacze doskonale, mając noty średnio o 2 pkt. lepsze od pozostałych. Pozostała trójka równa. Kolejność ciągle się zmienia. Z początku ostatnim jest Sieńkowski, drugim de Vallens, później Sieńkowski spycha Van den Vena na szary koniec, w skokach dowolnych wychodzi Van den Ven, de Vallens spada na koniec tabelki. Wreszcie Sieńkowski współczynnikami wyciąga na swą korzyść różnicę nad Van den Venem zajmując 2 miejsce.

Sztafeta 4 × 200 mtr.: 1) Belgja (Guillini, Thienpont, Van Parys, Coppieters) 10:40, 2) Polska (Kot, Szrajbman, Matysiak, Bocheński) 10:51,8. Walka sztafet bardzo gorąca. Kot z Guillinim przychodzą prawie jednocześnie. Szrajbman nieznacznie traci do Thienponta. Van Parys wyrabia na słabszym znacznie Matysiaku około 25 mtr. prowadzenia, które Bocheński nie może już odrobić na Coppietersie.

Panie:

100 mtr. st. dow.: 1) Slama 1:29,8, 2) Nowakówna 1:33,9, 3) Iżycka 1:50. Zaraz po starcie Van den Reeck wjeżdża na tor Iżyckiej, za co zostaje zdyskwalifikowana.

400 mtr. st. dow.: 1) Lamot - Van den Bogaert 7:30,8,



Kilku zawodników belgijskich. U góry: Guillini, de Combe, Thienpont, Coppieters, i Bauwens, u dołu panie: Slama, Frick i Van den Bogaert.



Start biegu 100 mtr. st. kl. pań Na pierwszym planie Nowakówna (P.), dalej Van den Reeck (B.), Iżycka (P.) i zwyciężczyni Slama (B.).

2) Kajzerówna (P) 7:50, 3) Slama (B) 7:54, 4) Tratowa (P.) 8:16. Ostra walka o drugie miejsce zakończona na finiszu zdecydowanem zwycięstwem Kajzerówny.

100 mtr. nawznak:. 1) Frick 1:39,5, 2) Nowakówna 1:41,2, 3) Gadisseur 1:46,8, 4) Kajzerówna 1:50,4. Młodziutka Frick ze startu bierze ogromne tempo dzięki czemu na 50 mtr. ma około 3 mtr. przewagi. Nowakówna płynie spacerkiem, dopiero na finiszu podniecona krzykami wzmacnia tempo, dochodząc wyraźnie zupełnie wyczerpaną Frick.

200 mtr. st. kl.: 1) Van den Bogaert 3:33, 2) Reicherówna 3:34, rek polski!, 3) de Sutter 3:40,2, 4) Kajzerówna 3:43,3. Polki płyną ładnie, przez długie spokojne pociągnięcia nie mogą jednak zastąpić siły i wściekłego tempa eks-rekordzistki światowej, która wyskakując z wody wyrabia tempem prowadzenie, jakiego na finiszu szczupła Reicherówna nie może odrobić, choć bije rekord polski o 2.3 sekundy.

Skoki wieżowe: 1) Schnatzkówna 5 miejsc, 2) Lindnerówna 10 miejsc, 3) Pernet 15 miejsc, 4) Slama 20 miejsc. Polki znacznie lepsze od Belgijek.

Skoki z trampoliny: 1) Schlesingerówna miejsc 6, 2) Pernet miejsc 9, 3) Lindnerówna miejsc 15, 4) Slama miejsc 20. Schnatzkówna wskutek operacji ucha nie może startować. Zastępuje ją Lindnerówna, specjalistka od wieży. Prowadzą na zmianę Lindnerówna, Pernet i Schlesingerówna, która dzięki skokom dowolnym wychodzi na czoło. Lindnerówna traci drugie miejsce w ostatnim skoku. Slama nie wykonała 3 skoków, otrzymując zera.

Sztafeta 4 × 100 mtr.: 1) Belgja (de Sutter, Van den Bogaert, Van den Reeck, Slama) 6:22,2, 2) Polska (Reicherówna, Schönfeldówna, Nowakówna, Iżycka) 6:33,4 (rek. polski). W pierwszej zmianie obie zawodniczki płyną równo, w drugiej Schönfeldówna crawlując nie ustępuje Van den Bogaert. Na trybunach wrzawa nie do opisania. Nowakówna traci jednak parę metrów, a Iżycka płynąc ze zwyciężczynią setki Slamą, nie może wyrobić różnicy.

Ostatnim punktem programu był mecz **water-polowy**, który przyniósł walne zwycięstwo Belgji nad Polską 10:0 (3:0). Oto składy drużyn: **Belgja:** Tensen, de Combe, Stoelen, Bauwens, De Pauv, Coopieters, Matthieu. **Polska:** Porański, Soldinger, Kratochwila, Trytko, Kotkowski, Braciejowski, Sieńkowski. Belgowie przewyższali Polaków pod każdym względem. Jedynie Porański i Braciejowski grali możliwie. Najlepszym z drużyny belgijskiej był Bauwens, zdobywca połowy bramek. Sędzia p. Hauptman.

Toutes mes bonnes amitiés au Sport Wodny.

P. Coppieters

PO MECZU Z BELGJĄ. ROZMOWY Z BELGAMI.

Mecz z Belgją miał być wprowadzeniem naszego pływactwa w świat. Aby poznać opinje naszych nauczycieli Belgów, zwróciliśmy się do naszego ex-trenera Coppietersa, filara drużyny water-polowej i ex-rekordzisty belgijskiego, na setkę. Łapiemy wiecznie uśmiechniętego sarkastycznie Belga w szatni. Choć, bez krawata, informuje mnie sympatyczny Coppieters z chęcią: „Wyniki waszych zawodników były dla mnie niespodzianką. Szczególnie panowie zrobili postęp ogromny. Z zawodników trenowanych przezemnie w Katowicach największą poprawę wykazał Kot, będący już dziś pływakiem na europejską miarę. Panie natomiast są jeszcze ciągle b. słabe.

Przyszłość wasza jest w szkołach. Z dziewcząt i chłopców, dochowacie się mistrzów. Narybku jednak nie widziałem. Startowały tylko stare firmy. W skokach osiągnęliście, dzięki pracy trenerów, wysoki poziom, — jest to wasza najsilniejsza pozycja w obecnej chwili. Co do water-polo, to musicie nauczyć się grać. Przez 12 miesięcy w roku musicie po 1 godzinie dziennie grać, inaczej nic nie będzie. Gracze wasi są zbyt czuli na ostrą grę, uważając je za faule. Musicie grać często z przeciwnikami trochę lepszymi: z Austrpjakami, Czechami, Jugosławją! Belgja jest przeciwnikiem zbyt silnym.

Kot bardzo dobry, ma piękną pracę rąk. W skokach stanowicie wysoką klasę. Drużyna water-polo zupełnie słaba. Najlepiej podobał mi się Porański w bramce. Powinniście na początek rozgrywać spotkania ze słabszemi zespołami".

Najlepszy gracz water-polowej drużyny belgijskiej Bauwens, na pytanie w czem jesteśmy najlepsi — daje odpowiedź wymijającą — oczywiście nie w water-polo. Poczem rozpoczyna długi i ciekawy wykład, o tem jak w piłkę wodną grać należy.

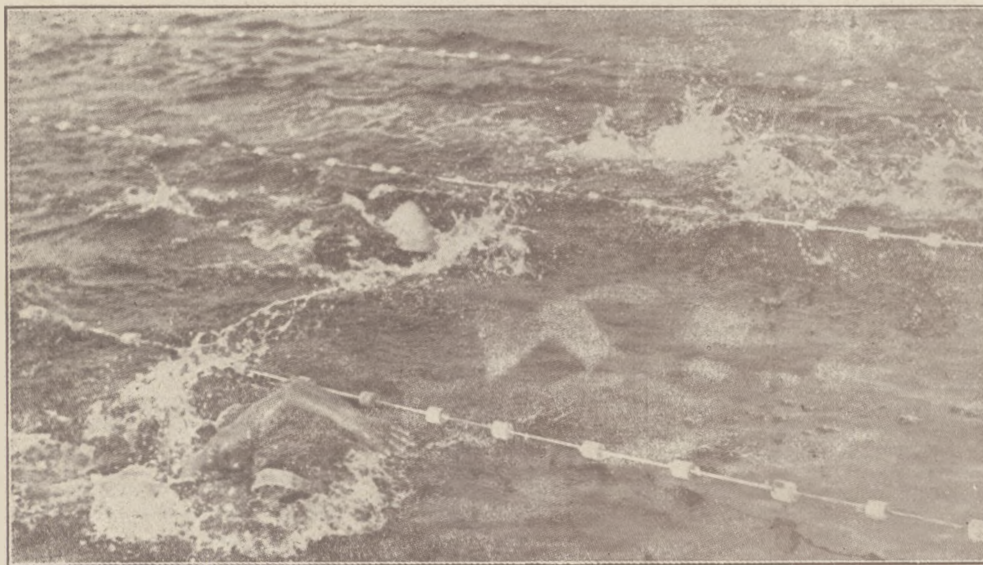
Stadjon reprezentacyjny macie wspaniały. Skocznia piękna i doskonała, urządzenia wzorowe. W Belgji basenu takiego nie mamy.

Publiczność jak zauważyłem chętnie przychodzi na zawody i zdradza zrozumienie sportu".

Sędzia belgijski p. de Raeve zapytany o wrażenia, zaczyna od basenu: „Pływalnię macie wspaniałą, widać celową i przewidującą pracę waszego Związku. Od czasu, jak waszych pływaków oglądałem w Bolonji, zrobiliście postępy, które dla mnie były niespodzianką.

Z zawodników największą przyszłość posiada Bocheński. Ogólna nauka z wykładu brzmi jak następuje. Grać nie na gracza, a o piłkę. Uważać gdzie jest piłka, precyzyjnie podawać, szybko uciekać, gdy piłka jest w naszym ręku, obstawić przeciwnika. Poza tem grać, grać i jeszcze raz grać. Tymczasem jesteście jeszcze kandydatami na zespół water-polowy. Kończy swe wywody wesoły p. Bauwens.

Tonny.



Bieg 100 mtr. st. dow. panów. Na pierwszym planie Bocheński.

Zawody międzynarodowe w Cieszynie

W Cieszynie na pływalni miejscowego Swimming Clubu odbyły się 15.VIII przy pięknej pogodzie międzynarodowe zawody pływackie z udziałem czołowych pływaków Austrji i Czechosłowacji. Zawody stały na bardzo wysokim poziomie, dzięki świetnej formie pływaków zagranicznych, dopisały również i pod względem organizacyjnym. Wśród wyników uzyskanych w tych zawodach widnieją dwa nowe rekordy polskie.

Szczegółowe wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

100 mtr. st. klas. panowie: 1) Stahl Hakoah Wiedeń 3:08. 2) Krakauer Hakoah Wiedeń 3:09. 3) Achtel Hakoah Wiedeń 3:19.

100 mtr. st. dowol. panie: 1) Löwy Hakoah Wiedeń 1:21,2. 2) Wandbergówna Makkabi Kraków 1:45. 3) Laskowska Cracovia 1:46.

100 mtr. nawznak panowie: 1) Reiser Hakoah Wiedeń 1:21,3. 2) Karliczek EKS. Katowice 1:22,4. (nowy rekord polski. 3) Landau Hagibor Praga 1:23,2.

200 mtr. st. klas. panie: 1) Reicherówna Hakoah Bielsko 3:33,6. (nowy rekord polski). 2) Weisenberg Hakoah Bielsko 3:36,6. 3) Müllerówna Hakoah Bielsko 3:42.

100 mtr. st. dowolnym panowie: 1) Lederer Hagibor Praga 1:09. 2) Polaków II Hagibor Praga 1:15. 3) Landau Hagibor Praga 1:15,2.

100 mtr. nawznak panie: 1) Brandmann Hakoah Wiedeń 1:39,9. 2) Müllerówna Hakoah Bielsko 1:58. 3) Metzner Hakoah Bielsko 2:10,4.

Sztafeta pozycyjna 3 × 100 m. panowie: 1) Hagibor w składzie: Cohn, Landau, Getreuer w czasie 3:59. 2) Hakoah Wiedeń 4:01. 3) Cracovia Kraków 4:18.

400 mtr. st. dowolnym panowie: 1) Getreuer Hagibor Praga 5:37,8. 2) Polaków I. Hagibor Praga 5:59,4. 3) Gutt Hakoah Wiedeń 6:02.

Sztafeta pozycyjna 3 × 100 mtr. panie: 1) Hakoah Wiedeń 4:46,5. 2) Hakoah Bielsko 5:15,8.

50 mtr. styl. dowolnym junjorzy: 1) Klemens Hagibor Praga 0:33,6. 2) Kwirn BBSV Bielsko 0:35. 3) Manzel Swimming Club Cieszyn 0:35,2.

Sztafeta 4 × 50 mtr. stylem dowolnym panów: 1) Hagibor w składzie: Polaków I., Landau, Banasz i Getreuer w czasie 2:04,8. 2) Hakoah Wiedeń 2:08.

Pozatem rozegrano mecze w piłkę wodną, które przyniosły następujące wyniki: BBSV. Bielsko — Swimming Club Cieszyn 4:3. Hagibor Praga — Hakoah Wied. 3:1. Makkabi Kraków — Swimming Club Cieszyn 3:2.

Zawody pływackie we Lwowie.

Zorganizowane przez Pogoń dały następujące wyniki.

Panie:

50 mtr. styl dow.: 1) Szczerbówna (Pog.) 41.5 sek. rek. okr., 2) Rogożanka (Lechja) 57.8 sek. 3) Dziakiewiczówna 60.8 sek.

100 mtr. nawznak: 1) Szczerbówna (Pog.) 2 m 00,7 s. rek. okręgu. 2) Rogożanka (L.) 2 m. 13 sek. 3) Bartmańska (L.).

200 mtr. styl klasyczny: 1) Rogożanka (L) 4 min 39.8 sek.

200 mtr. styl dowolny: Szczerbówna w próbie pobicia ustanowiła nowy rekord okręgowy w czasie 3 min 39.8 s.

Panowie:

100 mtr. styl dow.: 1) Sulik (Pog.) 1 min. 17.6 sek

400 mtr. styl dow.: Bober (P.) 7 min. 07.1 sek.

100 mtr. nawznak: 1) Sulik (P.) 1 min. 40.3 sek. 2) Kirchner (A. Z. S.) o dłoń.

200 mtr. styl dow.: 1) Bober (Pog.) 3 min. 07.1 sek 2) Jałowy (Pog.) 3 min. 14.1 sek. 3) Weisberg (Pog.) 3 min. 14.8 sek.

200 mtr. styl klas.: 1) Diener (P.) 3 min. 27.2 sek. 2) Pełczyński (Lechja) 3 min. 51.8 sek. 3) Murdowski (niestow.) 3 min. 53.9 sek.

Panowie II klasa:

100 mtr. styl dow.: Englert (Pog.) 1 min. 22.2 sek.

400 mtr. styl dow.: Bruczel (Pog.) 7 min. 56.6 sek.

200 mtr. styl dow.: Englert 3 min. 46.6 sek.

Młodzież do lat 18:

100 mtr. styl dow.: Szostak II (Pog.) 1 m. 39.2 sek

100 mtr. styl klas.: Teichman (Hasm.) 1 m. 48.2 sek

100 mtr. nawznak: Lilien (niestow.) 1 min. 43.1 sek.

Chłopcy do lat 14:

50 mtr. styl dow.: Trofen (niestow.) 46.1 sek.

50 mtr. styl klas.: Panosiński (L.) 53.6 sek.

Sztafeta 4 × 100 mtr.: Drużyna Pogoni w składzie. Bober, Sulik, Jałowy, Weisberg bije rekord okręgowy w czasie 5 min. 13.3 sek.

Sztafeta 10 × 50 mtr.: Pogoń ustanawia rekord okręgu w czasie 6 min. 06.2 sek., bijąc po drodze rekord na 4 × 50 mtr. w czasie 2 min. 14.4 sek i wyrównując rekord na 5 × 50 mtr. w czasie 2 min. 47.8 sek.

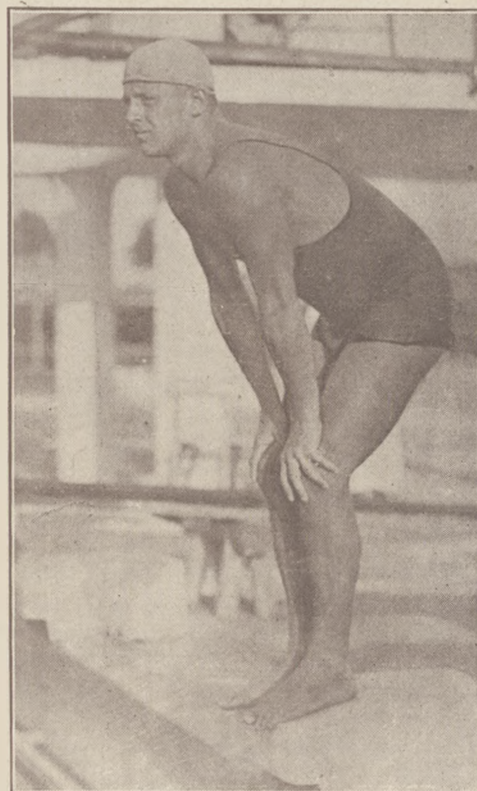
Skoki z trampoliny: 1) Nowicki (Lechja), 2) Śmigielski (L.), 3) Lach (Lechja).

Zawody pływackie w Poznaniu.

Na zawodach wewnętrznych Warty wyniki były następujące: 100 mtr. st. dow.: Kłosowicz 1:35; 100 mtr. nawznak: Maśliński 1:46; 4 × 100 mtr.: 7:10,2; skoki — Matuszewski.

Zawody w Bielsku.

Mecz pływacki w Bielsku pomiędzy BBSV. i Swimming Club (Cieszyn) wygrali gospodarze 65:60.



Jan Kot — doskonały pływak lwowski

Mistrzostwa Polski w water - polo.

W dniach 31.VIII i 1.IX rozegrane zostały w Cieszynie mistrzostwa Polski w water-polo przy udziale 4 klubów, a mianowicie: Makabi (Kraków), AZS. (Warszawa), Hakoah (Bielsko), i Swimming Club (Cieszyn).

Najlepszą z drużyn okazała się znów Makabi, chociaż AZS. zagroził jej bardzo. Wyróżnili się w zespole Soldinger i bramkarz Porański, a Ritterman i Schönfeld spadli bardzo w formie.

AZS. wykazał pewną poprawę od roku ubiegłego. Najlepszym graczem drużyny był Matysiak, natomiast Kratochwila grał słabiej, niż zwykle.

Hakoah grał doskonale na meczu z AZS-em, ale słabo z Makabi. Najlepszymi byli bramkarz Polak i Braciejowski.

Swimming Club to dopiero materjał na drużynę. Na wysokości stał jedynie Hakoah.

Przebieg turnieju był następujący:

SOBOTA, 31.VIII.

Hakoah — Swimming Club 5:3 (3:0). Drużyna bielska przeważa wyraźnie, zwłaszcza w pierwszej części, przyczem bramkami podzielili się Selinger (3), Danziger i Zeninger. Wszystkie bramki dla S. C. zdobył Harbich.

Makabi — AZS. 3:3 (1:2). Najważniejszy mecz turniej omal nie przyniósł porażki mistrza. AZS. prowadzi 2:0 dzięki strzałom Matysiaka i pozwala Makabi na wyrównanie. Trzecią bramkę dla akademików zdobył Baranowski, a dla Makabi Schönfeld (2) i Ritterman.

NIEDZIELA, 1.IX.

AZS. — Hakoah 1:1 (0:1). Hakoah prowadzi do przerwy 1:0 dzięki strzałowi Löwingera. Po przerwie wyrównywa Matysiak. AZS. pod koniec przeważa, lecz zwycięstwa uzyskać nie może.

Makabi — Swimming Club. 7:0 .(3:0). Krakowianie przeważają przez cały czas, przyczem Ritterman zdobywa 4 bramki, a Schönfeld — 3 bramki.

AZS. — Swimming Club 7:0 (1:0). W pierwszej połowie AZS nie może przemóc oporu drużyny cieszyńskiej i dopiero po przerwie napad stolicy przychodzi do głosu. Bramki zdobyli Matysiak (4), Kratochwila (2), Kotkowski (1).

Makabi — Hakoah 8:2 (3:2). W pierwszej połowie Hakoah prowadzi początkowo 2:1, ale Makabi zdobywa przed przerwą dalsze dwie bramki, a w drugiej połowie jeszcze 5 bramek. Punktami podzielili się Schönfeld i Ritterman.

Ostateczny stan rozgrywek jest następujący:

1) Makabi 3 gry — 5 punktów, st. bramek 18:5
2) AZS. 3 gry — 4 punkty, st. bramek 11:4.
3) Hakoah 3 gry — 3 punkty, st. bramek 8:12.
4) Swimming Club 3 gry — 0 punktów, st. br. 3:19.

AZS. — pływackim mistrzem Polski.

Po pięciu latach zakończono rozgrywki o puhar M. S. Wojsk. za drużynowe mistrzostwo pływackie Polski. Oto wyniki: -) AZS. Warszawa 756½ pkt., 2) Giszowiec 670 pkt., 3) Jutrzenka 444 pkt., 4) Cracovia 329 pkt.

Zawody pływackie w Włocławku

W zawodach policyjnych w Włocławku bieg 100 mtr. wygrał Adamkiewicz przed Weissem, a bieg 1500 mtr. Adamkiewicz przed Baczyńskim.

Zawody pływackie w Bydgoszczy.

W Bydgoszczy 15.VIII rozegrane zostały międzyklubowe zawody pływackie w połączeniu z „pierwszym krokiem" oraz meczem water-polowym. Oto wyniki zawodów:

50 mtr. st. dow. panów poniżej lat 19: 1) Terlecki (Kopernik) czas 42,5. 2) Raciniewski (BKP.) cz. 42,7. 3) Kudlicki (Sokół III).

50 mtr. st. dowolny pań powyżej lat 19. 1) Wójcikówna, cz. 55,2. 2) Reicherówna.

100 mtr. styl klasyczny panów pon. lat 19: 1) Książkiewicz (BKP.) cz. 1:50,6 min. 2) Wicherek (Brda).

Sztafeta 4 × 50 panów: 1) BKP. cz. 3 min. 2) Sokół III, cz. 3:14,7.

Sztafeta 4 × 50 pań: 1) BKP. czas 4:27,2 min. 2) BKP. cz. 4,50 min.

100 mtr. styl dowolny panów pow. lat 19: 1) Grochocki E. (Kopernik) cz. 7,11 min. 2) Urbański. 3) Kempiński.

100 mtr. styl dowolny panów pon. lat 19: 1) Raciniewski (BKP.) cz. 1,44. 2) Kudlicki (Sokół III). 3) Terlecki (Kopernik).

100 mtr. styl klasyczny pań pow. lat 19: 1) Hamulska (BKP.) czas 2:00,6. 2) Reicherówna.

100 mtr. styl dowolny pań: 1) Wójcikówna (BKP.) czas 1:58,2.

300 mtr. styl dowolny panów: 1) Urbański (BKP.) cz. 5,51 min. 2) Lisiecki, 3) Byczyński.

50 mtr. styl dowolny pon. lat 19: 1) Krzesiński Tadeusz, 2) Krzesiński Zdzisław.

200 mtr. st. dowolny pań: 1) Orłowska (BKP.).

200 mtr. styl klasyczny panów pow. lat 19: 1) Antochewicz (BKP.). 2) Dzięgielewski (Sokół III).

Sztafeta 4 × 100. Nagroda fundowana przez PW.: 1) BKP. cz. 6,48. 2) Sokół III.

100 mtr. styl dowolny panów: 1) Lisiecki (BKP.) 2) Krzesiński. 3) Byczyński.

Sztafeta 10 × 50: Bezkonkurencyjnie zwycięża BKP.

W pierwszym kroku wyniki były następujące: 25 mtr. do lat 10: 1) Siemiaszkówna cz. 30 sek. 50 mtr: 1) Wójcik Władysław, cz. 51 sek. 50 mtr. do lat 16: 1) Fiszer czas 44,3 sek. 50 mtr. do lat 19: 1) Klewenhangen A. cz. 48 sek. (czas gorszy od młodszych).

Na zakończenie odbył się mecz **water - polowy** pomiędzy komb. Sokołem III a BKP. W 20 minutowej świetnej i emocjonującej grze przewagę miał B. K. P. zwyciężając w stosunku 8:0. Sędziował bardzo dobrze trener węgierski p. Meza.

Zawodami kierowali sprawnie bracia Burschel.



Czołowa dwójka A. C. Marne, (Francja).

Zawody policyjne.

Podczas ogólnopolskich zawodów sportowych w Król. Hucie rozegrano 8 b. m. zawody pływackie z następującemi wynikami:

100 mtr. styl dowolny: 1) Jurkowski Warszawa 1:27,2 2) Malawko Wilno 1:40,8. 3) Trat Warszawa 1:41,.

200 mtr. styl klasyczny: 1) Jurkowski, 3:37,2. 2) Lepczyński Śląsk 3:51. 3) Lepczyński Stanisławów 4:12,2

100 mtr. nawznak: 1) Kukliński Wilno 1:51. 2) Trat Warszawa 2:05. 3) Gnyp Śląsk 2:14,4.

400 mtr. styl dowolny: 1) Jurkowski 7:17,4 2) Kukliński Wilno 8:46,1. 3) Malawko Wilno 8:14.

1500 mtr. st. dowolny: 1) Jurkowski 29:09,6. 2) Kukliński Wilno 30:01, 3) Lepczyński Śląsk 33:22.

Skoki wieżowe: 1) Brzoza Śląsk 102 punkty. 2) Morawiec Śląsk 97 pkt. 3) Skoruk Wilno 75 pkt.

Skoki z trampoliny: 1) Skoruk Wilno 121 pkt. 2) Morawiec Śląsk 120 pkt. 3) Brzoza Śląsk 103 pkt

Sztafeta 4 × 50 mtr. styl dowolny: 1) Wilno 2:58. 2) Śląsk 3:23.

Nurkowanie: 1) Lepczyński Stanisław 25 mtr. 2) Gnyp Śląsk 14,30 mtr. 3) Brzoza Śląsk 14 mtr

Zawody o puhar T. O. Z.

Ogólnożydowskie zawody pływackie o puhar T. O. Z. rozegrane 8 b. m. na pływalni ŻASS. w Warszawie dały następujące wyniki: Panowie: 100 mtr. st. dow.: 1) Szrajbman (ŻASS.) 1:08,4 sek., 2) Soldinger II (Makabi-Kraków) 1:17,6 sek., 3) Szrajbman II (ŻASS.) 1:18 sek. 100 mtr. klas.: 1) Ritterman II (Makabi - Krak.) 1:30,9 sek., 2) Soldinger II 1:31,5, 3) Kestenberg (ŻASS.) 100 mtr. nawznak: 1) Schönfeld (Makabi-Krak.) 1:38,3. 2) Riterman II 1:44,2. 3) Soldinger III. 500 mtr. dow.: 1) Nadauer (ŻASS.) 10:12,4, 2) Prywes (ŻASS.). 3 × 50 mtr. zmiennym: 1) Makabi - Kr. 1:56, 2) ŻASS. I 2:02,4, 3) ŻASS II. 4 × 50 mtr. dow.: 1) Makabi - Kr. 2:16,8, 2) ŻASS. I 2:17,2 . Panie: 200 mtr. klas.: 1) Feilgutówna (Makabi - Kr.) 3:50,8 rek. okr krakowskiego pobity, 2) Schrajberówna (Makabi - Kr.) 4:03,5. 3) Sandberżanka (ŻASS.). 50 mtr. dow.: 1) Sandberżanka 43·2 s., 2) Schrajberówna 45:6 sek., 3) Feilgutówna 45·8 sek. 3 × 50 mtr. dow.: 1) Makabi - Kraków 2:34,7. 2) ŻASS. 3:42, 3) Makabi - Kraków II. Puhar TOZ-u zdobyła na własność Makabi krakowska, zwyciężając w punktacji ogólnej ŻASS. 250:156 pkt. Jednocześnie odbyły się zawody młodzików oraz zawody szkolne uczelni żydowskich.

Zawody pływackie w Poznaniu.

W Poznaniu w międzyklubowych zawodach pływackich w dniu 8 b. m. odniósł AZS zwycięstwo nad Wartą w stosunku 46:36 przyczem poszczególne wyniki uzyskali:

100 mtr. st. dow.: Wolkenstein AZS 1:33,4. Niesiołowski AZS. 1:37. 100 mtr. styl klas.: Zawieja W. 1:36,2. Kasprzak AZS. 1:39,2. 400 mtr. styl dow.: Wolkenstein AZS. 7:.22. Zawieja W. 7:25.1. 5 × 50 mtr.: Warta 3:36,1. AZS. 3:39,5. Konkurencja pań: 50 mtr. st. dow.: Ratajczakówna W. 51:6. Łuczakówna AZS. 54. 200 mtr. styl klas.: Walkowiakówna AZS. 4:21,4. Ratajczakówna 4:22. W skokach z wieży zajął pierwsze miejsce Bujak 56,80 przed Grzechowiakiem AZS. 52,84 p., w skokach z trampoliny Bujak 62.88, Maciejewski W. 58.02 p.

Pływalnia w Łodzi.

W Łodzi sprawa budowy pływalni ŁKS-u nie została załatwioną i pływalnia wykończona zostanie dopiero w roku przyszłym. Niedawno uruchomiony został w Łodzi kurs pływacki pod kierunkiem kpt. Kuncewicza, który przeniósł się na stałe do Łodzi.



Karykatura Weismüllera, który wycofał się z czynnego życia sportowego.

Mistrzostwa pływackie Grudziądza.

Pływackie mistrzostwa miasta urzędziła Sekcja Pływacka Sokoła I w Grudziądzu w dniu 8.IX z następującemi wynikami: Panie do lat 17: 50 mtr. st. klasyczny — 1) Laskowska (K. S. Grudziądz) 53 sek.; ponad lat 17· 50 mtr. stas.: — 1) Urbańska (Sokół IV) 1.03 min.; 100 mtr. klas — 1) Urbańska 2:22,2 min. 100 mtr. dowolny: Urbańska 2:22 min.; skoki pań: — 1) Adloffówna K. S. Grudziądz. Młodzież męska szkół powszechnych: 50 mtr. dowolny — 1) Bączyński Alfons 59.6 sek.; do lat 16-tu· 50 mtr. dow. — 1) Taczyński Z. 50,2 (Sokół I)· 50 mtr. klas. — 1) Anders Wład. (Szkoła Handl.) 50.8 sek.; do lat 18: 100 mtr. klas. — 1) Kątny (Sokół I) 2:02,2 min.; 100 mtr. dow. — 1) Teske (K. S. Grudziądz) 1:55 min.; Szkoły średnie: 100 mtr. dow.olny — Szmelter (Semin. naucz.) 1:58 min.; 100 mtr. klas. — 1) Szyskowski (Gimn. Przyrodnicze). Panowie: 100 mtr. dow. poza konkurencją — 1) Krzesiński (Bydg. Klub Pływ.) 1:55,6 min.; 2) Tomaszewski Z. (Hufiec Harc.) 2:03. 100 mtr. klasyczny — 1) Bączyński Paweł (Sokół I) 1:48 min.; 200 mtr. klasyczny — 1) Bączyński Paweł (Sokół I) 4:15 min. Skoki panów: — 1) Radzicki (Gimn. Mat.-Przyrodn.). Ogólna punktacja: 1) Sokół I — 30 pkt. 2) Sokół IV — 13 pkt. 3) K. S. Grudziądz — 13 pkt 4) Harcerze — 7 pkt.

REGATY MIĘDZYSZKOLNE i MIĘDZYKLUBOWE w TORUNIU

Odbyte 25.VIII zgodnie z programem ułożonym przez Wydział Wykon. P.Z.T.W., regaty międzyklubowe i międzyszkolne w Toruniu, dowiodły, że zapał wioślarski nie wygasa razem z dobiegającym do końca sezonem, szczególniej w naszej dzielnicy zachodniej. Znaczna ilość i biegów i zgłoszeń, przewyższająca ilości w latach ubiegłych, stanowi nowy dowód że sport wioślarski szybko i pomyślnie się rozwija i znajduje coraz to nowych adeptów. Grono dawnych znajomych z torów wyścigowych powiększyły załogi Tow. Wioślarskiego „Wisła" w Grudziądzu, które obsadziło bieg dwójek podwójnych i czwórek półwyścigowych nowicjuszy dla starszych i bieg czwórek półwyścigowych dla młodzieży. Pozatem zgłosiły udział Bydgoskie Tow. Wioślarskie, Tow. Wioślarskie w Płocku, Klub Wioślarski „Wisła" w Warszawie, Chełmżyńskie Tow. Wioślarskie w Chełmży, Klub Wioślarski w Toruniu, Tow. Wioślarskie w Włocławku, Gimn. Tow. Wioślarskie „Posejdon" w Chełmży, Gimn. Klub Wioślarski w Świeciu i Bydgoski Klub Wioślarek. Zgłoszenie Tow. Wioślarskiego w Włocławku nie zostało przyjęte ponieważ wpłynęło do Komitetu Organizacyjnego po terminie. Razem więc regaty w Toruniu zgromadziły sześć klubów wioślarskich, dwa kluby gimnazjalne i jeden klub kobiecy. Startowało dwadzieścia dwie załogi, złożone w sumie z ośmdziesięciu ośmiu wioślarzy.

Organizację regat przeprowadzono starannie. Równy i prosty tor pozwalający na startowanie czterech łodzi razem wybrano tuż przy brzegu toruńskim, metę urządzono naprzeciwko siedziby klubu na pontonach. Postarano się o szybką motorówkę dla arbitra i przeprowadzono połączenie telefoniczne startu z metą i mety z odjazdem łodzi. Posterunek telefoniczny ustawiono też na 1200 mtr. dla pań i młodzieży. Starty biegów na 2000 m. odbywały się z zakotwiczonych pontonów, starty biegów na 1200 mtr. z wolnego startu. Techniczne urządzenia pozwoliły na dość punktualne odbycie regat i dokładne informowanie publiczności. Ujemną stronę regat stanowiła dość znaczna ilość walk-overów, wynikająca z zróżniczkowanego programu.

Na największą pochwałę zasługuje społeczeństwo toruńskie, wykazujące niebywałe zainteresowanie dla sportu wioślarskiego. Pomimo spadającego barometru i niepewnej pogody, na prowizorycznych trybunach stawiło się dobrze ponad półtora tysiąca publiczności, która cierpliwie dotrwała do końca regat i frenetycznemi oklaskami nagradzała zwycięzców. Na miejscach honorowych zauważyliśmy p. Wojewodę Pomorskiego Lamotta z małżonką, p. Kuratora Okręgu Naukowego Szwemina z małżonką, p. Majora Zbijewskiego, przedstawiciela D. O. K. Nad zgromadzoną publicznością i finiszującemi załogami unosiły się całe chmury gołębi z pobliskiej wojskowej stacji gołębi pocztowych.

Największy sukces odniósł Klub Wioślarski „Wisła" w Warszawie, którego dzielna i młoda czwórka wygrała obydwa biegi w których startowała, doskonale spisała się czwórka młodszych z Klubu Wioślarskiego w Toruniu, która zwyciężyła dobrą czwórkę bydgoską, bardzo dobrą okazała się dwójka z Tow Wioślarskiego „Wisła" w Grudziądzu. Ostatni bieg czwórek bez ograniczeń był przesądzony z góry, stawała w nim bowiem mistrzowska i olimpijska załoga Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego, jednak zawzięta i ambitna załoga Tow. Wioślarskiego w Płocku, startująca również w tym biegu nie dała się bardzo wyprzedzić i przyszła do mety tuż za Bydgoszczą, jakkolwiek szlakowy tej załogi, Kawiecki miał już za sobą dość ciężki bieg dwójek podwójnych.

Po skończonych regatach odbyło się w pięknej sali Dworu Artusa rozdanie nagród, dokonane i poprzedzone przemową p. J. Bojańczyka, delegata Polskiego Związku Tow. Wioślarskich, poczem rozpoczęła się zabawa taneczna, trwająca z niesłabnącą ochotą do późnej nocy. Pod bardzo miłym nastrojem, wywołanym sprawnością organizacyjną toruniaków, uczestnicy opuścili tę ze wszech miar udaną sportową imprezę.

Wyniki regat były następujące:

BIEG I. **Czwórki półwyścigowe młodzieży:**

1) Klub Wioślarski „Wisła" w Warszawie — czas 5 min. 04 s.

Osada: J. Bondorowski, J. Ślesicki, C. Młynarski, K. Wciśliński, stern. Z. Szprenger.

2) Gimn. Tow. Wiośl. „Posejdon", Chełmża — czas 5 min. 09 s.

3) Gimn. Klub Wiośl. „Świecie" — czas nienot.

4) Tow. Wiośl. „Wisła", Grudziądz — czas nienot.

BIEG II. **Czwórki półwyścigowe pań:**

1) Bydgoski Klub Wioślarek, Bydgoszcz — walk-over.

Osada: W. Somerówna, K. Radwańska, M. Świetlikówna, Z. Popielanka, stern. N. N.

BIEG III. **Dwójki półwyścigowe młodzieży:**

1) Gimn. Tow. Wiośl. „Posejdon" w Chełmży — walk-over.

Osada: A. Strażyna, K. Siłakowski, stern. A. Szatkowski.

BIEG IV. **Czwórki młodszych.**

1) Klub Wioślarski w Toruniu — czas 6 min. 47 s.

Osada: L. Szczepanowski, L. Spychał, F. Ziemlewski, J. Sobański, stern. M. Stefaniak.

2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie, Bydgoszcz — czas 6 min. 53 s.

3) Chełmżyńskie Tow. Wioślarskie w Chełmży — czas 7 min. 03 s.

BIEG V. **Jedynki bez ograniczeń:**

1) Klub Wioślarski w Toruniu, walk-over. W. Barwicki.

2) Tow. Wiośl. Płock, niestartow. J. Kawiecki.

BIEG VI. **Dwójki półwyścigowe podwójne:**

1) Tow. Wiośl. „Wisła" w Grudziądzu — czas 8 min. 04 sek.

Osada: J. Jordan, J. Łakiński, stern. S. Weigt.

2) Tow. Wioślarskie w Płocku — czas 8 min. 17 sek.

3) Klub Wioślarski w Toruniu — czas 8 min. 33 sek.

BIEG VII. **Jedynki młodszych:**

1) Klub Wioślarski w Toruniu, walk-over. L. Spychał.

BIEG VIII. **Czwórki półwyścigowe nowicjuszy:**

1) Klub Wioślarski „Wisła" w Warszawie — czas 7 min. 14 sek.

Osada: J. Bondorowski, J. Ślesicki, T. Grodzicki, K. Wciśliński, stern. Z. Szprenger.

2) Chełmżyńskie Tow. Wiośl. w Chełmży — czas 7 min. 29 sek.

3) Tow. Wiośl. „Wisła" w Grudziądzu — czas 7 min. 30 sek.

4) Klub Wioślarski w Toruniu — czas 7 min. 47 sek.

BIEG IX. **Jedynki nowicjuszy:**

1) Tow. Wioślarskie w Płocku — czas 8 min. 00 sek. J. Dobrowolski.

2) Klub Wioślarski w Toruniu — czas 8 min. 12 sek. J. Sobański.

BIEG X. **Czwórki bez ograniczeń:**

1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie w Bydgoszczy — czas 6 min. 45 sek.

Osada: F. Bronikowski, E. Jankowski, L. Birkholc, J. Braun, stern. H. Cegielski.

2) Tow. Wioślarskie w Płocku — czas 6 min. 53 sek.

3) Chełmżyńskie Tow. Wiośl. w Chełmży — czas 7 min. 08 sek.

J. B.

REGATY MIĘDZYKLUBOWE w WILNIE

Szkoda, że Wilno jest tak daleko położone od innych ośrodków wioślarskich, że nikt prawie przyjechać nie może z przyczyn finansowych.

Do tegorocznych regat o mistrzostwo Wilna zgłosiła się jedna tylko osada z Warsz. Klubu Wioślarek, pomimo to regaty przy konkurencji klubów miejscowych wypadły bardzo interesująco.

Po dwudniowych przedbiegach odbyły się biegi finałowe przy ślicznej pogodzie i przy licznie zebranej publiczności.

W pierwszym biegu jedynek wyścigowych na 1500 mtr. zwycięża Jarosław Nieciecki, AZS. zostawiając **Nowickiego** z 3 p. sap.

W biegu jedynek wyścigowych o mistrzostwo Wilna i o nagrodę przechodnią magistratu **zwycięża Witkowski** z Wil. T. W. **przed Niecieckim Przemysławem z A. Z. S**

W biegu czwórek półwyścigowych klepkowych nowicjuszy na 2.000 mtr. w ładnej formie i dobrze zgrana osada Wil. T. W. (Rewkowski, ster., wioślarze: Knapik, Dziedziul, Piekarski Daczewski) zwycięża osadę Pogoni.

Bieg jedynek wyścigowych pań na 1500 mtr. był nielada sensacją. Rozreklamowana przez organizatorów regat p. Pieniążkiewiczówna zawiodła na całej linji. Zaraz po starcie topi wiosło i wywraca się do wody, z zimną jednak krwią wylewa wodę ze skula i jedzie dalej, przeciwniczka jej z 3 p. saperów p. Bykowska kończy akurat bieg

W biegu czwórek półwyścigowych klepkowych nowicjuszy na 1500 mtr.: Osada Pol. Klubu Sport. silna fizycznie dzielnie przeszła przez wszystkie przedbiegi, zdobywając przechodnią nagrodę firmy Rejsinga. Skład osady: Ziemiec ster., wioślarze: Syrewicz, Menich, Ostrowski, Sierakowski. Drugie miejsce zajęła osada z Wil. T. W.

W biegu dwójek wyścigowych ze sternikiem doskonale zgrana osada A. Z. S.: Nieciecki J., Naumienko T. i Stankiewicz W. po trzech przedbiegach zdobywa śliczną nagrodę Ligi Morskiej i Rzecznej.

W siódmym biegu walczyły osady szkolne o nagrodę P. Z. T. W. Po zaciętej walce na finiszu zwycięża osada Szkoły Technicznej, trenująca pod kierunkiem Pogoni. Drugie miejsce Państwowa Szkoła Rzem.-Przemysłowa, trenująca pod kierunkiem 3 p sap.

W biegu czwórek klepkowych pań o nagrodę firmy Braci Jabłkowskich. Osada A. Z. S. zdobywa puhar na własność, stern. Wojciechowiczówna, wioślarki: Dankszanka, Orgelbrandówna, Mincerówna i Hazówna, bijąc osadę Polic. Klubu Sport. o osiem długości łodzi.

W biegu czwórek klepkowych pań młodszych również osada A. Z. S. zwycięża z łatwością osadę Pogoni. Skład osady A. Z. S.: Salinowska stern., wiośl.: Czaplińska, Stankiewiczówna, Wodzinowska i Olechnowiczówna

Ostatni bieg czwórek wyścigowych o mistrzostwo m. Wilna i o nagrodę W. W. K. W. F. i P. W. przyniósł najwięcej emocji, spotkały się tu dwie osady rywalizujące z sobą od paru lat, A. Z. S. i Wil. T. W. Walka zapowiadała się o każdy centymetr. Zaraz po starcie A. Z. S. wysuwa się o pół długości i prowadzi aż do 500 metrów. Następnie osada Wil. T. W. dochodzi i zaczyna prowadzić o długość łodzi. Jednak akademicy nie tracą siły i ducha, starają się dojść przeciwnika, co im się udaje dopiero aż na tysiącu metrach i już zaczynają prowadzić bieg zwycięsko do końca, powiększając odległość z każdym uderzeniem wioseł Skład osady: Niecieck: P. stern., wioślarze: Jasieński, Wiro-Riro, Baranowski St i Niecieck Jar.

Był to najciekawszy i najbardziej zażarty bieg, jaki widziało w poprzednich latach sportowe Wilno.

Należy się słów parę uznania organizatorom regat, którzy przykładali wszelkich starań, by te zawody wypadły jaknajlepiej, jednak nie zupełnie wywiązali się ze swego zadania. W szczególności ponosi tu winę Komisja Sędziowska, do której powołani zostali ludzie zupełnie niefachowi. Po zawodach przy dźwiękach orkiestr i przy licznie zebranej publiczności odbyło się uroczyste wręczenie zwycięzcom pamiątkowych nagród.

N



Ósemki na finiszu w Bydgoszczy.

REGATY MIĘDZYKLUBOWE W ŁOMŻY.

W Łomży rozegrane były w dniu 25 sierpnia międzydzyklubowe regaty wioślarskie, organizowane przez Towarzystwo Wioślarskie w Łomży.

Regaty zgromadziły szereg osad zamiejscowych, a mianowicie: startowały osady czterech towarzystw warszawskich: Wisła, Syrena, WTW., i W. K. Wioślarek oraz T. W. w Ostrołęce.

Długość toru wynosiła 1700 mtr. z biegiem Narwi. Publiczności zebrało się sporo i wzięła ona bardzo żywy udział w regatach.

Wyniki poszczególnych biegów były następujące:

BIEG I (wewnętrzny). **Czwórki półwyścigowe młodzieży:** 1) Osada Łomżyńskiego T. W. (Kalinowski, Mickiewicz, Ostrowski, Parczewski, sternik Ciepliński) 6:56,2. 2) Osada Ł. T. W. pod sterem Hrynkiewicza.

BIEG II. **Jedynki półwyścigowe** o nagrodę przechodnią p. J. Wejmera, prezesa Ł. T. W.: 1) Masłowski W. (Ł. T. W.) 7:47, 2) Antonowicz F. (W. T. W.).

BIEG III. **Czwórki półwyścigowe pań** o nagrodę przechodnią magistratu m. Łomży: 1) W. K. W. Warszawa (osada: Madalińska, Dzięgielewska, Lewandowska, Przychodówna, sternik Kordyakówna) 5:40. 2) Ł. T. W.

BIEG IV. **Czwórki wyścigowe nowicjuszy** o nagrodę przechodnią red. M. Majchera: 1) Ł. T. W. (Gedroyć, Mścichowski, Pieńkowski, Masłowski, stern. Parczewski) 5:46. 2) Wisła (Warszawa).

BIEG V. **Dwójki podwójne półwyścigowe** (wewnętrzny): 1) Ł. T. W. (Kupidłowski, Danielewski, ster. Hrynkiewicz) 9:11,4. 2) Ł. T. W.

BIEG VI. **Czwórki półwyścigowe** (wewnętrzny): 1) Ł. T. W. (Napiórkowski, Białek, Modzelewski, Ciepliński, stern Steński) 6:34. 2) Ł. T. W. 6:50.

BIEG VII. **Czwórki półwyścigowe** o mistrzostwo Narwi o nagrodę L. M. I R.: 1) Syrena (Sołdaszewski, Larsac, Głąbczewski, Srzednicki, stern. Majewski) 6:12,6. 2) T. W. Ostrołęka 6:22. Wisła i Ł. T. W. odpadły w przedbiegu.

BIEG VIII. **Czwórki wyścigowe z ograniczeniem wagi:** 1) Wisła (Murawski, Szubiewicz, Zgliński, Bobrowski, stern. Młynarski) 5:57. 2) Ł. T. W. 6:04.

BIEG IX. **Czwórki półwyścigowe pań** (wewnętrzny): 1) Ł. T. W. (Januszewiczówna, Cieplińska, Dmochowska, Bortnowska, stern. Roszkowska), 2) Ł. T. W.

Wioślarstwo akademickie w Holandji.

Sport wioślarski w akademickich środowiskach holenderskich rozwija się potężnie i przybiera formy bardzo interesujące.

Na specjalną uwagę zasługuje impreza zwana Varsity". Jest to bieg wioślarski na 2000 mtr. dla czwórek wyścigowych ze sternikiem. Wioślarze, biorący udział w tym biegu, nie mają prawa uczestniczyć w innych biegach, rozgrywanych na regatach, w programie których widnieje Varsity. Cały program tej imprezy wypełniony jest jedynie biegami akademickiemi. Prócz „Varsity" odbywają się biegi na czwórkach i dwójkach podwójnych, skiffach, czwórkach ze sternikiem dla junjorów i ósemkach. Wszystkie te biegi rozgrywane są na torze długości 2000 metrów.

Do biegu „Varsity" dopuszczane są jedynie osady wyższych uczelni akademickich, tworzących „Związek Akademicki". Obecnie szkół takich jest pięć.

Każdy uniwersytet, będący członkiem „Związku Akademickiego" ma obowiązek brania udziału w biegu „Varsity". Jeśli któryś z uniwersytetów na starcie biegu tego nie jest reprezentowany, zostaje ukarany grzywną w wysokości 200 florenów.

Senat każdego z zainteresowanych uniwersytetów asystuje oficjalnie na regatach powyższych. Na biegi te niema żednych nagród. Z wielu stron zgłaszano wprawdzie cenne nagrody, ale Związek Akademicki zawsze dotąd dopowiadał na nie odmownie. Zwycięzcy otrzymują jedynie żetony pamiątkowe z odpowiedniemi napisami.

Ponadto każdy uniwersytet wręcza osadzie zwycięskiej wieniec laurowy ze wstęgami o barwach uniwersytetu, reprezentowanego przez zwycięzców. Wieniec ten wręcza wioślarzom osobiście sam rektor.

Zwycięstwo w „Varsity" uważane jest za największy zaszczyt, jaki osiągnąć może akademik.

Korporacja akademicka uroczyście podejmuje swych zwycięskich wioślarzy bankietem w pokojach klubu swego. Reprezentanci wszystkich klubów, należących do Związku Akademickiego, w bankiecie biorą udział.

Związek Akademicki wypłaca klubom, uczestniczącym w „Varsity" indemnizację na transport łodzi. Wszystkie koszty transportu razem wzięte dzielone są przez liczbę klubów - członków Związku, przytem każdy klub płaci jednakową sumę. Koszty przejazdu i utrzymania — ponoszą osobiście sami wioślarze - zawodnicy.

Zwycięzca sztafety.

Na Tamizie rozegrać się ma wkrótce doroczny wyścig wioślarski o mistrzostwo świata zawodowców na skiffach.

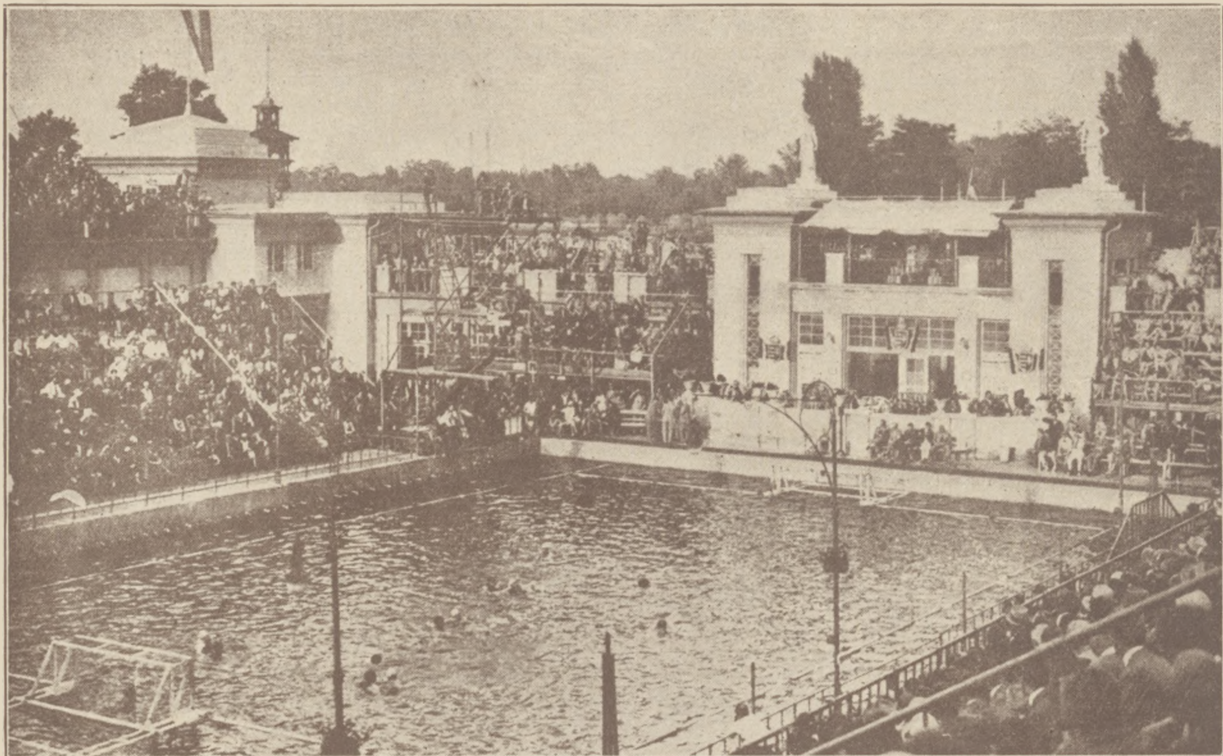
Tytułu mistrzowskiego bronić będzie znakomity skiffer angielski, Bert Barry. Od szeregu miesięcy przygotowuje się on niezwykle starannie do wkrótce mającej się rozegrać walki. Prowadzi w tym celu bardzo surowy trening. Ostatnio zaś, pragnąc wypróbować swoje siły, postanowił stanąć do wyścigu, mając za przeciwnika — sztafetę, złożoną z trzech jedynek.

Ten oryginalny bieg odbył się na dystansie regat Oxford — Cambridge, wynoszącym około 7 klm. Przeciwnicy Berta Barry zostali wyznaczeni na podstawie specjalnych regat eleminacyjnych, z których zwycięsko wyszli Perrni, Dowron i Walford.

Na pierwszym odcinku dystansu Barry od startu zdobył prowadzenie, a w punkcie pierwszej zmiany sztafety miał już 12 długości przewagi nad Perrinem. Dowron, który zmienił Perrina zdołał wprawdzie przysunąć się nieco do mistrza świata, ale również został pobity o parę długości łodzi.

Walford, jadący w trzeciej zmianie, był najsilniejszym z trzech przeciwników Barry'ego. Zdołał on nietylko zrównać się, ale nawet nieco wyprzedzić mistrza świata. Ale wspaniały finisz tego ostatniego zdecydował o zwycięstwie. Różnicą pół długości łodzi — Barry pierwszy minął metę.

Czasy osiągnięte przez Berta Barry są następujące: 15 min. 15 sek. na drugiej zmianie i 24 min. 23,9 sek. na mecie.



Widok pływalni w Budapeszcie podczas turnieju water - polo 6 narodów

KURS ŻEGLARSKI w TROKACH

W lipcu i sierpniu r. b. odbywał się w Trokach kurs żeglarski. Zasługa zainicjowania go przypada Wileńskiemu Oddziałowi Ligi Morskiej i Rzecznej, który zwrócił się do Polskiego Związku Żeglarskiego o zaproszenie instruktorów. Ze znalezieniem ich były pewne trudności, ostatecznie w Trokach był w lipcu A. Wolff, w sierpniu zaś inż. St. Trzetrzewiński (obaj z Sekcji Żeglarskiej AZS. Warszawa).

Jako tabor były do rozporządzenia: „Mewa", kuter o ożaglowaniu zgórą 30 m. kw., oraz 3 olimpijki (2—własność Ligi, 1 — Seminarjum) i dziesiątka Ligi. Prócz tego zgłosiły się z własnemi łodziami dwie grupy harcerskie: kurs Głównej Kwatery Żeńskiej i Wileńska Błękitna Jedynka. Wszystkie 6 łodzi powyższych miało w przybliżeniu po 10 m. kw. żagla, dwie miały ożaglowanie ket, cztery zaś — lugrowe.

W czasie trwania kursu przeszło przezeń osób 55. Jeżeli chodzi o pochodzenie — było wśród nich 8 z Trok, 23 z Wilna i Wileńszczyzny, 17 z Warszawy, 7 z innych stron. Mężczyzn 28, kobiet 27. Pełnoletnich (do 40 lat) 26, młodzieży (od lat 13!) 29.

Stosunkowo niewielka ilość uczestników tłumaczy się późną organizacją kursu (dopiero w czerwcu rzecz była ustalona). Wskutek tego nie było możności ściągnięcia na kurs wielkiej liczby osób, które już inaczej rozporządziły swym urlopem letnim.

Należy przytem dodać, że kurs nie był dostatecznie rozgłoszony i podany do wiadomości ogólnej, czy to drogą wzmianek w prasie sportowej i ogólnej, czy też drogą zawiadomienia zainteresowanych organizacyj sportowych i t. p. Niewątpliwie braki te w roku przyszłym będą usunięte, tymczasem zaś można stwierdzić, że niezbyt wielka liczba uczestników wyszła na pożytek kursowi. Jeden instruktor (pomimo najlepszych chęci!) jest istotą niepodzielną i może być obecnym tylko na jednej łodzi. Pozostałe łodzie muszą próżnować, o ile nie ma wśród uczestników kursu kogoś na tyle wtajemniczonego już w arkana żeglarstwa, by bez wielkiego ryzyka można mu było powierzyć prowadzenie łodzi.

Kurs tegoroczny był w szczęśliwem położeniu, gdyż liczył w swem gronie kilka wyszkolonych już w r. ub. żeglarek z Seminarjum Nauczycielskiego w Trokach. Miałem możność stwierdzić wartość takiej pomocy, porównawszy kurs tegoroczny z zeszłorocznym, gdzie miałem do czynienia z materjałem zupełnie surowym. Prowadzenie nauki na kilka rąk (właściwie łodzi) sprowadza wprawdzie instruktora chwilami do roli poprawiacza błędów, a nie nauczyciela, pozwala jednak wyzyskać wszystkie łodzie oraz wcześniej wyrabia samodzielność w prowadzeniu łodzi i poczucie odpowiedzialności. Oczywiście nie należy wypuszczać za wcześnie: system wrzucania do wody „a nuż nauczy się pływać", zwykle prowadzi do zmanierowania lub... utonięcia „ucznia".

W Trokach bywały wiatry wcale silne, nieraz olimpijki musiały brać oba refy i bronić się przed grzywaczami.

Wyniki kursu nie dadzą się ściśle wyrazić cyframi, gdyż żadnego egzaminu końcowego nie było i być nie mogło. Według opinji instruktorów prowadzić łódź żaglową samodzielnie we „wszelkich" warunkach potrafiło by 11 osób, w warunkach „normalnych" — 22.. Pozostałe 22 nie osiągnęły jeszcze dostatecznego poziomu umiejętności.

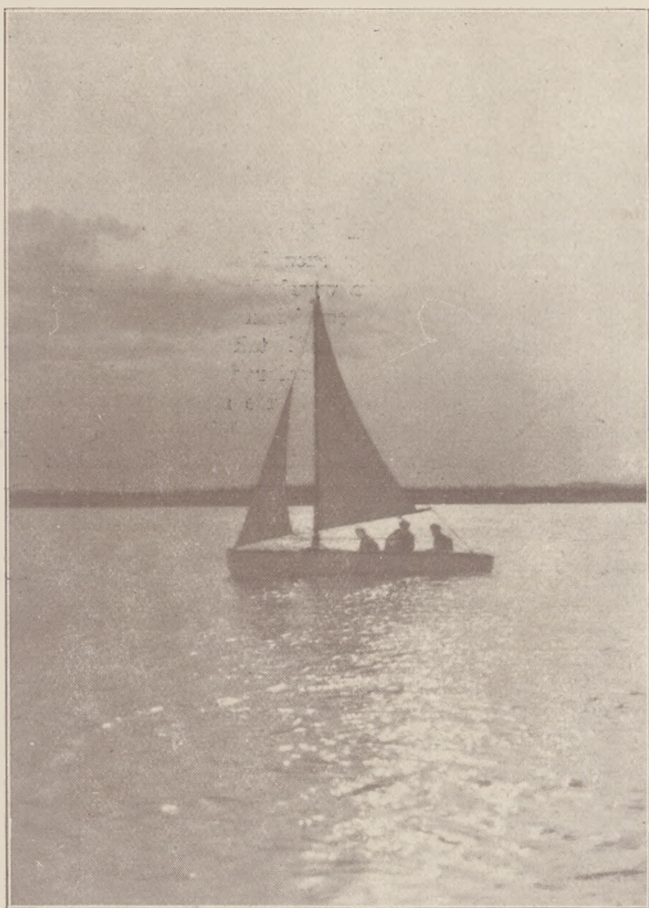
Oczywiście w obrębie tych trzech kategoryj jest jeszcze szereg odcieni, i nieraz niewiele brak, by ktoś został za-

liczony do kategorji sąsiedniej. Porównanie utrudnia ta okoliczność, że czas pobytu na kursie poszczególnych osób wahał się od 3 dni do całego przeciągu zajęć kursowych (5 tygodni). Oczywiście w 3 dni najzdolniejszy uczeń nie może opanować w zupełności prowadzenia łodzi, a w 5 tygodni najmniej zdolny i chętny zawsze czegoś się nauczy.

Naogół na chętnych nie zbywało. Jako środek zachęcający doskonałe okazały się urządzane od czasu do czasu zawody.

Oczywiście nie Regaty przez duże R, z masztem startowym i armatą, komisją regatową i protestami, ale takie sobie ćwiczebne wyścigi. Start z początku bywał stojący, od przystani. Łodzie stały z opuszczonemi żaglami, na sygnał bisowały i odbijały. Stosowany bywał też z początku i start „z drogi": łodzie jadąc wyrównywały i wtedy uznawano wyścig za zaczęty. Ale wkrótce sternicy nabrali wprawy i nadal start bywał normalny — lotny, z linją startą wyznaczoną „nabieżnikami". Czas bywał podawany przez megafon. Muszę powiedzieć, że rzadko na Wiśle widywałem tak ładne starty (wyłączając piątki, którym brak want ułatwia precyzyjne startowanie). Zdarzało się, że już w pięć sekund po sygnale wszystkie łodzie przeszły linję. Oczywiście nie zawsze tak bywało i nie odrazu — kolejno coraz to nowi ludzie dostawali sterownice do ręki i musieli opanowywać przestrzeń, czas i szybkość. Ale to opanowywanie na wodzie stojącej dziwnie szybko im przychodziło. A może to tylko na Wiśle dziwnie wolno przychodzi?

Startu z kotwicy — jeszcze bardziej pouczającego, niż start od pomostu — nie można było stosować z braku lin kotwicznych (same kotwice możnaby zastąpić kamieniami), co przy dużej przeciętnej głębokości jeziora było poważną przeszkodą (w okolicy przystani, a więc w zwykłem miejscu startu, woda miała 10 — 15 m.).



Żaglówka w zatoce Puckiej.

Sam kurs prowadził zwykle koło wysp, na których nie zbywa jezioru. Koło tychże wysp zwykle jeżdżono też w czasie codziennych ćwiczeń niezawodniczych. Ułatwiało to poprawianie błędów. W nauce żeglarstwa rozróżniać trzeba trzy fazy. Pierwsza — to opanowanie elementów jazdy. A więc: prawidłowa jazda w ćwierć wiatru, pełnym wiatrem i t. d., zmiana kursu (odpadanie i zbliżanie się do wiatru), zmiana halsu, zwroty, i t. p. Druga faza polega na rozwiązywaniu zagadnień typu: jechać z A przez B C D z powrotem do A. Uczeń zna elementy jazdy — musi teraz nauczyć się stosować je w konkretnym wypadku, z oderwanych manewrów musi zbudować całość, złożyć z nich ciąg, który nazywamy „prowadzeniem łodzi".

Umieć prowadzić łódź — to już jest coś. Wielu poprzestaje na tem: potrafi poprawnie poprowadzić łódź, pojechać na spacer, czy nawet na dłuższą wycieczkę — czego więcej wymagać?

A jednak: trzecia faza żeglarstwa daje zadanie: odbyć daną drogę jaknajprędzej. A że w żeglarstwie nie da się to zbadać za pomocą zegarka, trzeba uciec się do porównania z innymi. Stąd tak poważną rolę w nauce żeglarstwa odgrywają zawody. Bynajmniej nie regaty. Dobry żeglarz będzie przy każdej okazji współzawodniczył w sprawności obsługi, szybkości wykonywania manewrów, szybkości orjentacji i t. d. Jest to niezbędne dla żeglarza-sportowca (regatowca), ale również potrzebne dla każdego żeglarza, który chce być dobrym żeglarzem (w samej ocenie „dobrego" żeglarza kryje się już porównanie: dobry — to znaczy lepszy od szeregu innych nie tak dobrych, sprawniejszy, bystrzejszy i t. d.).

Obok tych korzyści technicznych, jakie osiągnęliśmy prowadząc dla zaawansowanych w nauką żeglarstwa za pomocą zawodów, były i korzyści psychiczne, o których już wzmiankowałem. Zawody u jednych podnieciły zapał, u innych wywołały go dopiero (było i tak!) — na wszystkich wywarły wyraźny i wielce dodatni wpływ ożywiający. Emulacja to dawno znany sposób w pedagogice!

Dodam, że nasze zawody odbywały się „na czysto", bez protestów, bo Przepisy Regatowe nie były ani znane, ani stosowane. Obowiązywały zwykłe przepisy o unikaniu zderzeń. Pozwalało to zachować charakter ćwiczeń w ściganiu się.

Zajęcia oficjalne na kursie trwały 5 godzin, od 8-ej do 13-ej. Po obiedzie bywały stale „nie oficjalne" wyjazdy między 16 a 19, dla niektórych jednak uczestników (zajętych przed południem), były to jedyne godziny ćwiczeń. W niedziele zasadniczo łodzie Ligi były rezerwowane dla mogących przyjechać z Wilna gości. Zazwyczaj jednak goście ci nie zajmowali wszystkich łodzi, tak, że faktycznie członkowie kursu korzystać mogli w niedzielę nietylko z trzech łodzi prywatnych (tj. nieligowych).

Zajęcia kursu nosiły charakter czysto praktyczny. Uważaliśmy, że teorję można uzupełniać poznawać z książek i poza kursem, ale praktyki i tak zawsze jeszcze będzie za mało. Dlatego na „teorję" przeznaczony był czas deszczowy, jednak pogoda sprzyjała i okazało się, że nie było całego dnia deszczu, a nawet jeżeli z rana padało, to jeszcze przed południem wypogadzało się.

Nie było więc okazji do dłuższego zgłębiania teorji, choć starczyło czasu na dokładne omówienie np. teoretycznej strony manewru „człowiek za burtą", lub przepisów wymijania. A. Wolff.

„DREWNIANY SZTAG"

„Co? Drewniany sztag? A cóż to znów takiego?" Tak niewątpliwie spyta niejeden z żeglarzy, i zapewne jako przykład usłyszy wymienione „dwudziestki". Ale — niesłusznie.

Nie każdy jacht, który ma wzdłuż przedniego brzegu foka drzewce, ma tem samem „drewniany sztag". Warunkiem zaliczenia do „sztagów" jest bowiem: 1) stały punkt przymocowania na maszcie i 2) stały punkt przymocowania na pokładzie (na sztabie lub na linji łączącej sztabę z masztem). A więc sztag leży w płaszczyźnie symetrji jachtu. Sztag należy do takelunku nieruchomego i powinien być stale naprężony (czy to za pomocą ściągacza, czy też systemem bloków), by przeciwdziałać naporowi want. Materjałem, z którego robimy sztag, jest z reguły linka stalowa (konopna byłaby zbyt mało wytrzymała), możnaby ją jednak zastąpić i innym materjałem o równej wytrzymałości, podobnie jak np. w jachtach z bugszprytem, zaopatrzonych w sztag wodny, bywa on często nie z linki, a z łańcucha lub wprost ze sztaby metalowej. Oczywiście każda linka jest wytrzymała na wyciąganie, lecz nie stawia oporu ściskaniu, dlatego też zluźnienie się want wywołuje pochylenie się masztu do przodu. Chęć usztywnienia sztagu wywołała zastąpienie linki stalowej drążkiem drewnianym, o odpowiednim przekroju.

Drążek ten bywa umocowany na maszcie i na pokładzie, podobnie jak i sztag z linki, t. j. tak, by dawał się odejmować. Zastępuje on w zupełności sztag z linki, będąc wytrzymałym na rozerwanie, równocześnie zaś podpiera maszt z przodu. Tym sposobem przy silnym naporze z tyłu (przy kursach w ¾ lub pełnym wiatrem) nastąpi odciążenie want. Nie będą one musiały wytrzymywać całego parcia żagla, gdyż część naporu dzięki sztywności sztagu przeniesie się na dolny punkt jego przyczepienia. Tym sposobem możemy obejść się bez baksztagów, które w użyciu są nieco kłopotliwe.

Czemuż więc drewniane sztagi nie są powszechnie używane?

Otóż zalety ich nie zawsze równoważą ich niedogodność. Łodzie najmniejsze wogóle mogą obejść się bez sztagów i want. Przy łodziach średnich napór żagla nie jest tak wielki, by go wanty nie mogły swobodnie znieść, w większych zaś sztag drewniany, by odpowiedzieć swemu przeznaczeniu, musiałby mieć tak duży przekrój i odpowiednią wagę, że ze względu na stateczność nieraz byłby szkodliwy, i lepiej zastąpić go byłoby baksztagami.

A więc drewniany sztag nie ma wogóle zastosowania?

Owszem, ale nie wszędzie. Zalecać go można tam, gdzie konieczne jest lepsze podparcie masztu, niż samemi wantami, a za mało jest rąk, by używać baksztagów. Zwłaszcza tyczy się to tych wód, gdzie bywa fala, gdyż dość znaczny ciężar masztu zataczający z wielkim impetem wysoko w powietrzu najrozmaitsze koła i ósemki, nadwyrężyć może poważnie umocowanie want.

Nie zalecałbym natomiast użycia drewnianego sztagu w łodziach regatowych. Zwiększa on bowiem znacznie nieprodukcyjny opór stawiany przez takelunek wiatrowi. Drzewce, by odpowiedzieć swemu zadaniu, musi mieć średnicę kilku centymetrów, co przy kilku metrowej długości daje w rezultacie wcale ładną powierzchnię hamującą.

W łodziach turystycznych najbardziej zalecenia godne jest urządzenie sztagu naciąganego systemem bloków, co umożliwia łatwe kładzenie i podnoszenie masztu. Jeżeli jednak tego nie mamy, to nic nie stoi na przeszkodzie daniu drewnianego sztagu, gdyż podnoszenie masztu bezpośredniem ciągnięciem za sztag ze stalowej linki lub drewniany jest jednakowo niewygodne.

„A przecież dwudziestki wędrowne mają klubę ułatwiającą kładzenie masztu, a mają przytem drewniany sztag!"

Nic podobnego. Dwudziestki mają sztag z linki stalowej, naciągany za pomocą kluby, nie mają zaś drewnianego sztagu. To, co brane bywa za sztag, jest drzewcem usztywniającem przedni skraj foka. Drzewce to jest wprawdzie u góry przyczepione do masztu (za pomocą naciągniętego fok-fału), lecz niema stałego punktu przymocowania bezpośrednio na pokładzie, gdyż celem jego jest ułatwić operowanie fokiem (ferowanie i używanie jako motyla). Dolny koniec drzewca łączy się z rejką foka, która może swobodnie zataczać kąt 180° przed masztem. Cała ta konstrukcja ma na celu coś zupełnie innego, niż drewniany sztag, jej połączenia nie są sztywne, lecz giętkie (z lin) i niema mowy o tem, by mogła przenosić na przedni pokład część naporu masztu. Zastępują ją w tem baksztagi.

Sądzę, że nie będzie więc trudności w odróżnieniu drewnianego sztagu od drewnianej rolki do zwijania foka.

A. W.

Z literatury żeglarskiej.

Inż. Ludwik Szwykowski. Krótki podręcznik żeglarski. Warszawa, 1919. Nakład Głównej Księgarni Wojskowej. Bibljoteczka Sportowa Nr. 6 — 7. Cena zł. 1.50.

Rozwijające się żywiołowo żeglarstwo śródlądowe odczuwało dotkliwie brak krótkiego podręcznika dla początkujących. Złemu miały zaradzić kursy wiedzy żeglarskiej, obejmujące całokształt tego, co żeglarz z zakresu, nawigacji, budowy statków, praktyki żeglarskiej, locji, wiedzieć powinien. Wadą kursów był jednak zbyt obfity program, przeładowanie nieobeznanych z praktyką „żeglarzy", teorją.



Allain Gerbault dekorowany w Hawrze Legją Honorową po swej ostatniej podróży.

P. Szwykowski — znakomity praktyk postanowił rozwiązać zagadnienie w sposób inny. Opracował przystępny, wolny od uczonych teoretycznych wywodów podręcznik, zaznajamiający w sposób ogólny z praktyką żeglarską. Zamiast długich dowodzeń, daje gotowe recepty objaśniające, jak manewrować łodzią. Omawia najważniejsze typy łodzi i ożaglowania. Daje wskazówki, jak radzić sobie w razie wypadku. Dopełniają wartościowego dziełka prawa drogi wodnej, znaki kodu, oraz plan joli żaglowej z podaniem przez Pol. Zw. Żeglarski nazw części łodzi, takelunku i t. d.

Szkoda, że brak rozdziałów omawiających najpotrzebniejsze wiadomości z konserwacji statku, oraz tablicy węzłów, z krótkim objaśnieniem robót linowych.

Staranna strona zewnętrzna, dobre rysunki i ilustracje, oraz żywy język, jakim książka została napisana sprawią, że znajdzie się ona również w rękach nie-żeglarzy, spełniając dobrze swą misję propagandy królewskiego sportu, wśród szerokich mas naszej młodzieży.

Wygodny kieszonkowy format, pozwoli mieć książkę zawsze przy sobie, co umożliwi studjowanie treści w czasie wodnych wycieczek i spacerów.

Zasady racjonalnego żeglowania przyjmą się dzięki cennej książeczce inż. Szwykowskiego, wypierając typ „dzikiego żeglarza“, spotykanego tak na prowincji, jak i w stolicy. *T——y.*

Fiasko wyścigów motorówek przez La Manche.

Zorganizowany wyścig 49 motorówek z portu Dover rozpoczęto o godz. 4.30. Łodzie miały dojść do Calais i wrócić najpóźniej o 7 wieczorem. W 3 godziny po starcie, ani jedna łódź jeszcze nie powróciła. Około 15 łodzi zepsuło się w niedalekiej odległości od Dover i były przyciągnięte do portu. Po bezowocnem oczekiwaniu, władze portowe zasygnalizowały wszystkie statki, jachty i transportowce, znajdujące się na okolicy Dover, Folkestone i Deal, aby one wyruszyły w poszukiwanie zaginionych. Najwięcej obawiano się, że zawodnicy pozbawieni instrumentów nawigacyjnych mogli, straciwszy orjentację, przybić do skalistych brzegów w nieznanych okolicach. Wiele łodzi już od samego początku wzięło nieprawidłowy kurs, inne zaś z zepsutemi motorami były zdane na łaskę prądów i wiatrów. Około 7.30 władze ogłosiły, że wyścig został odłożony, że nagrody nie będą wydane i oficjalne przyjęcie naznaczone na ten wieczór, również nie odbędzie się.



Najszybsi pływacy kontynentu:
Taris (Francja) i Barany (Węgry).

Na ulewnym deszczu tysiące widzów wyczekiwały wiadomości o wyścigowcach. Doszły do wiadomości oczekujących wieści o niektórych łodziach: łódź „Scarlet Pimpernel“ niedaleko stanęła w płomieniach i kierowca p. Lewis musiał wyskoczyć do wody. Łódź została przewrócona przez ratujących aby zagasić płomienie, kierowca zaś wyłowiony szczęśliwie bez szwanku. Wkrótce po ogłoszeniu nieważności wyścigów z North Foreland, wysłano iskrową depeszę z prośbą do wszystkich o ratowanie zawodników.

Aby dać pojęcie o skąpych wiadomościach w dziedzinie nawigacji zawodników przytaczamy następujące przykłady: Jeden z nich znalazł się w Dunkirk, drugi w Boulogne, trzeci zaś wylądował aż w Dungeness, czwarty na angielskim brzegu Folkestone, znalazł się nawet jeden taki, który po bezskutecznem krążeniu po kanale wypłynął na Ostendę. Wśród zawodników były 4 kobiety. P. Zoe Levesey na łodzi „Baby England“, która miała wypadek z motorem, została zniesiona wiatrem, daleko na wschód. Szczęśliwym wypadkiem jeden z zawodników znalazł się niedaleko od niej i przyciągnął ją do portu.

O jedenastej wieczorem nie odnaleziono jeszcze 6 zawodników. Z powodu ciemności wyruszyły na morze wszystkie zdolne do ruchu statki z portów Folkestone, Dover, Deal i North Foreland na poszukiwanie.

Niepokój zwiększył się gdy stało się wiadomem, że na kanał spadła gęsta mgła. Nad ranem nareszcie odnaleziono wszystkich zawodników. Ostatni zawodnicy p. Fry i p. Goldfrey szczęśliwie wylądowali w Calais. Z belgijskiego statku „Princesse Elisabeth“ przyszła wiadomość, że ma na pokładzie 3-ch zawodników. Między nimi p. Miller, którego woda zalała o 6 wieczorem i który spędził całą noc w tonącej łodzi. Musiał z niej wyskoczyć, gdy już zobaczył statek o pół mili od siebie. Gdy go wyłowiono, stracił przytomność.

Tak zakończyła się pierwsza próba wyścigu pomiędzy Dover a Calais, która nauczyła organizatorów bardzo wiele, a przedewszystkiem, że zawodnicy muszą posiadać pewne minimalne wiadomości nawigatorskie i posiłkować się kompasem. *W. Hulanicki.*

Cena ogłoszeń: 1 strona zł. 300, 1/2 strony zł. 155, 1/4 str. 80, 1/8 strony zł. 45.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, GALERJA LUXENBURGA, SENATORSKA 29.—TEL. 70-56.
Prenumerata roczna zł. 20. Kwartalna zł. 5.
Rękopisów nie zwraca się. Konto w P. K. O. Nr. 6013.

REDAKTOR i WYDAWCA: *MIECZYSŁAW MAJCHER.*

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8. Tel. 74-09.

ILUSTROWANY

TYGODNIK
SPORTOWY

„STADJON"

POŚWIĘCONY
WSZYSTKIM
DZIEDZINOM
SPORTU

PRENUMERATA
ROCZNIE ZŁ. 24
KWARTAL. „ 6

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA

WARSZAWA
SENATORSKA 29

GALERJA
LUXENBURGA

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8